



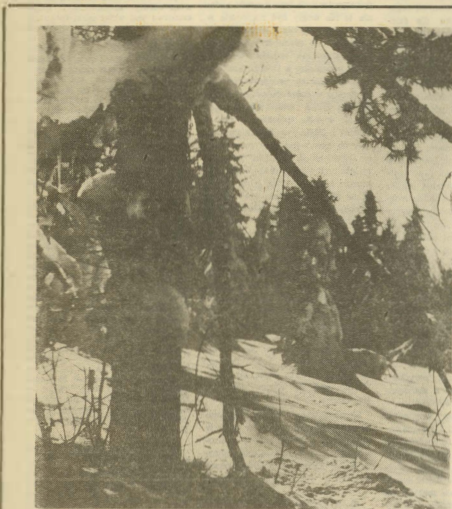
# DZIENNIK PZPR

TYGODNIK  
PZPR

Nr 4 (221) Rok VI

Nowy Sącz 27 stycznia 1985 r.

Cena 10 zł



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Stanisław Pagaczewski

## GORCE 1944

w Ochotnicy  
w Grywałdzie  
w Tylmanowej  
nocą wici ogniove na polach

z nieba gwiazdy lecą i zrzucają  
na białych spadachronach

suchy mróz łopy świerkom omotal  
dunające splecione uchwały  
pod poduchą pachowej białej  
wiodą konspiracyjne narady

gdą nad Gorcem dzień się ostry zbudził  
brodzić będą groniami  
objuczeni ciężarem ludzkie

mówki czarne na śniegowej białej

Nadal żaden wariant proponowanej podwyżki cen żywności nie znajduje wyrażonej przegwi w opinii wypowiadających się mieszkańców naszego regionu. Widać natomiast, że niemal powszechnie dyskusja przesuwa się na inny plan: zamiast społecznej konsultacji cen żywności mamy debatę o gospodarce; zamiast wyboru konkretnej propozycji — ośw w rodzaju plebiscytu na temat polityki społecznej. Zderzają się różne racje: młodych, emerytów, rolników, robotników. Jedni widzą potrzebę uporządkowania rynku, ograniczenia dotacji państwa, odejścia od regulacji. Inni wskazują zagrożenia grup gorzej sytuowanych, piętnują marnotrawstwo, szukają sposobów uzdrowienia gospodarki.

Barbara Jasińska (pracownica sądeckiej kaszalnicy): — Wzrost cen żywności nie byłby wielkim problemem, gdyby równocześnie nie rosły opłaty za czynsz, światło, opał, komunikację. Rekomendacji powinny być powiązane ze średnim dochodem w rodzinie, a nie z wysokością indywidualnych zarobków. Podwyższam, że wzrost niektórych cen nie wynika z obiektywnych przesłanek, ale ze złej pracy przedsiębiorców i ich niegospodarności. Inni ludzie bezproduktywnie „pracują” w biurach! A chleb nie nadąża się na drogi, dzień do jedzenia, a kielbase są tylko przybierająca zielony kolor? Niestety, jakże nie ma u nas wpływu na cenę, a powinna mieć! Lepszy towar powinien wspierać gościć.

## GŁOSY O CENACH

Znam obawy wielu kobiet, że po zmianie ciekawek znów będą stać w długich kolejkach, ale zastanawiam się, ile czasu pochłama handlowcom regulacja.

Wacław Rolka (pracownik biura Rady Wojewódzkiej PRON): — Rozumiem, że podniesienie cen żywności jest konieczne, ale z niepokojem myślę, jak wytrzyma w mój budżet domowy (mam czworo dzieci, żona na urlopie wychowawczym). Zaczynamy się z żoną poważnie zastanawiać, czy nie będzie musiała przerwać urlopu. Niepokojące są też sygnały o podwyżkach czynszów, opłat za energię elektryczną, gazu. Czy to wszystko naprawdę musi iść w parze?

Barbara Bodzioń (z Brzeznej): — Wzrostem wartości dróg — częściowo zmienioną regulacją (z wyjątkiem cukru) i niewielkie podwyżki cen. Wciąż mielibymy za całkowitym zmianem regulacji, gdyż, że mogłoby być układowo kupować żyje, ile rzeczywicie potrzebuje.

Andrzej Grygiel z Koniuszowej: — Szybkiej od cen żywności rosła ceny środków produkcji dla rolnictwa. Mam wiele pytań, co robić produkcji, aby

obniżyć koszty towarów (dajmo nie żywności) o obniżce cen towarów). Wiele rodzin opowiada się za utrzymaniem regulacji. Jej zmniejszenie może znów spowodować kłopoty z zakupem podstawowych artykułów.

Władysław Mirek (osierowicka szkolka nr 2 w Nowym Sączu): — Jesteśmy z mężem w niezłej sytuacji, bo dorosłe dzieci pozakładali już własne rodziny, a my po przeprowadzeniu 30 lat otrzymujemy przynajmniej wynagrodzenie. Ale myślę o młodych, zarabiających u nas na początku 6300 zł, czy — po dwóch latach — 8400 zł. Proponowane podwyżki dotkną ich najbardziej... Rozumiem, że ceny nie mogą być stabilne, lecz — jak na całym świecie — ruchome. Musimy się jednak nauczyć gospodarować oszczędnie i efektywnie, musimy poprawić jakość. Niedawno kupiłam kaszankę, która na półmistrz trzeba było wyrzucić. Dlaczego zmniejszy ze sklepów smoczne pastetowe, czy niecosen?

Maria Ledniewska (pracownica tej samej szkolki): — Stuchalam rozmowy, zaangażowaną z wicepremierem Rakowskim; mówił o 9 procentowej podwyżce cen, co można byłoby jakoś zniesić. Ale jednocześnie domagając się o czystność i łownach przemyśle-

wych. Niepokoją mnie zwłaszcza stale rosnące ceny odzieży. Mam dwie córki (14 i 11 lat) oraz 7-letniego syna; stajęciadam ogromne kłopoty z nabyciem dla nich odzieży, zwłaszcza dla najstarszej, która po roku z wszyskiego wyrosła, a przecież dzisiaj buty zimowe czy kurki kosztują kilka tysięcy.

Maria Filipowicz (rolnik z Jasiennej): — Ludzie na wsi są nieufni, niechęć do wierzenia konsultacjom. Propozycje nowych cen żywności nie są zbyt wygórowane, ale rolnik — producent tej żywności — skrzy się na duże ceny masyży. Żywność podkoczę o kilkanaście procent, a ceny skupu — o kilka. Według mnie cof tu nie ora.

Maria Dudzik (pracownik kolei z Nowego Sączu): — To ustój, że w parstwie europejskim utrzymuje się regulację cen cukru. Denerwują mnie płoty, że w razie zlikwidowania taryk na cukier wykupim po bimbronowicy. Przecież bimber można wytworzyć z innych surowców. Wyczerpiłem górnictwo w porcie, że bimber stanowi zaletę 10 proc. ogólnego spożycia alkoholu. Sądzę, że z pijakami należy walczyć innymi metodami. Ponadto obawiam się, że podniesienie cen żywności spowoduje generalną podwyżkę potraw w barach i restauracjach oraz ciastek w cukierniach.

Jan Kumorowicz z Krynic: — Opowiadam się za wzrostem trzećmi, który zapewni zmniejszenie dotacji państwa. Forę, aby ceny były obniżone do kosztów produkcji. Dotacje sprzyjają nierówności, niedbalstwu. Znam zakłady przypinane które nie korzystają z dotacji, a jednak opiera się na produkcji i zarobku na żywność.

Prezydium Rady Miejskiej PRON oraz MRN na wspólną sesję w sali 40. rocznicy wyzwolenia Nowego Sącza spod okupacji hitlerowskiej;

● Rada Wojewódzka PRON na zarządzie z przedstawicielami wojewódzkich organizacji społecznych poświęcając głównym kierunkom działalności Rolnictwa w br. oraz konsultacji zadań projektu ordynacji wyborczej do Sejmu;

● Zarząd Wojewódzki ZSMF na IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej;

● Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Sączu na V sesyjną sesję;

● Rada Miejska PRON w Gorzycach na zgromadzenie powołujące Miejski Społeczny Komitet Pomocy Szkole;

● Zarząd Kola Miejskiego ZBoWiD w Nowym Sączu na otwarcie nowego siedziby Zarządu;

● Zarząd Wojewódzki ZfW na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Kultury;

● Klub Sportowy „Limano-  
wa” na rocznicę 40. rocznicy  
wyzwolenia Nowego Sącza na  
wzajemnie wyzyski skłania  
Jana Paęcia;

● Muzeum Jana Kasprowicza  
w Zakopanem na 63. Wzrost  
na Harendzie;

● Klub MPK w Nowym Sączu  
na wernisaż wystawy skłania  
Jana Paęcia;

● Osiedlowy Dom Kultury  
Spółdzielni Mieszkalniczej w  
Nowym Sączu na wieczornicę z  
okazji 40. rocznicy wyzwolenia  
miasta;

● Tatrzańskie Klub Kolekcyj-  
ników na wystawę prac malarskich  
Jerzego Sosna;

● Świąteczna osiedla „Stożecz-  
ne” w Starym Sączu na spotkanie  
z mieszkańcami;

● Kolo Sportowe przy szkole  
na 9 w Nowym Sączu na  
miejscowy balowy turniej  
piłki nożnej;

● Reanicy Prasy Wojewo-  
dowskiej Nowosądeckiego na kon-  
trole Wojewódzkiej Inspekcji  
Termowej w gminie Łoszyna  
Dolina;

● Inspektor Oświaty i Wycho-  
wania oraz Główna Szkoła  
Zbiorcza w Białym Dunaju na  
koncert laureatów IX Przeglądu  
Młodych Recytatorów i Ga-  
wędziarzy im. Andrzeja Skup-  
nia-Płyka;

● Gminy Ośrodki Kultury w  
Bukowinie Tatrzańkiej na  
XIII „Karnawał Góralski”;

Rezponcją są również same ferie dla  
dzieci i młodzieży. Jak wynika z in-  
formacji Kuratorium Oświaty i Wycho-  
wania w tym roku na terenie  
województwa nowosądeckiego wy-  
poczywać będzie około 10 tysięcy  
dzieci i młodzieży (z czego 25 tysię-  
cy — z innych województw). Na po-  
trzeby zimowego wypoczynku prze-  
znaczono 200 obiektów oświatowych,  
40 zakładów ośrodków wypoczyn-  
kowych i ponad 300 kwatery  
prywatnych. W obiektach tych roz-  
garnięto placówki stałe. Natomiast  
na potrzeby małych form wy-  
poczynku udostępniono ponad 850 ob-  
jektów szkolnych. Głównymi orga-  
nizatorami wypoczynku dla dzieci  
z naszego województwa są władze  
oświatowe, organizacje  
młodzieżowe, Towarzystwo Przyja-  
ciół Dzieci oraz Szkoły Związek  
Sportowy. Wypoczynek organizowa-  
ny będzie zarówno w ramach szko-  
lnych i wycieczek jak i w tzw.  
„małych formach wypoczynku” w  
miejscach zamieszkania, polegających  
na organizacji gier i zabaw na świe-  
żym powietrzu, wycieczek, wyjazdów  
do kin i teatrów, konkursów, spotka-  
nia, zawodów sportowych i imprez  
turystrycznych. Młodzież będzie mo-  
la korzystać z 11 szkolnych wy-  
poczynali sprztu sportowo-turystycz-  
nego i 13 wypoczynali publicznych  
(nie licząc wyjazdów w ramach  
pracy rodziców) Czynne będą punkty  
naprawczego sprzętu sporto-  
wego oraz ponad 80 wycieczek narci-  
arskich. Wydział Kultury Płazynki,  
Sportu i Turystyki UW zalecił pod-  
ległym jednostkom stosowanie się  
przy świadczeniu usług wypoczywa-  
jącej młodzieży, bowiem (jak stwier-  
dził na posiedzeniu Egzekutywy  
wojewódzkiej instancji partyjnej)  
osoby na korzystanie z wycieczek  
narciarskich są zbyt wyjątkowe.

Z wypoczynku poza województ-  
wem skorzysta ponad 1 tysiąc na-  
szych dzieci. Szkoła, ze spośród du-  
żych zakładów pracy jedynie ZNTK,  
SZEW, SZNS i NKB organizują zimo-  
wowy wypoczynek dla dzieci swych  
pracowników. Pozostałe zakłady nie  
podjęły tego, chociaż umieszczają się  
koniecznością kumulowania środków  
na wypoczynek letni.

Oby tylko dopisała aura i nie za-  
wdywały szybki komunalne oraz han-  
dla, a wypoczynek dzieci i młodzie-  
ży powiń być w tym roku udany.

● Recepty działalności nowo  
wybrane samorządy mieszkańców  
miast i wsi. Kampania wyborcza  
przyniosła nam do społeczno-gospo-  
darczej aktywizacji pomocogólnych  
środków. Zgłoszono wiele deklara-  
cji dotyczących opodatkowania się  
mieszkańcami na rzecz Narodowego  
Funduszu Pomocy Szkole, budowy  
drog, remia strażniczych, wodociągów,  
instalacji gazyfikacyjnych. Nie brak-  
ło też krytycznej dyskusji i trud-  
nych pytań. Odpowiedzi przedstawie-  
cieli władz były rzeczowe i nacecho-  
wane realizmem, nie było schlebnie-  
cia i tanich obiecań.

Po zakończeniu kampanii wybor-  
czej warto przypomnieć, że nastąpi-  
ło znaczne „odwieszczenie” aktywu sa-  
morządowego. W miastach ludzie po-  
raz niezwyczajnie wybiegli do samorzą-  
dów stanowią 60 procent, a na wsi  
aż 81 procent. Wśród całokształtów  
doświadczeń przeważają rolnicy, nato-  
miast w komisjach osiedlowych w mi-  
astach jest tylko 20 procent rolni-  
ków (przeważają pracoownicy  
umysłowi, emeryci i renciści). Zni-  
żony jest udział młodzieży w orsz-  
kadach samorządowych. Ciekawe jest na-  
mnożenie znaczących odświeżeń składów  
organów samorządowych, ponad po-  
łowę solistów wybrano ponownie.

W sumie wybrano 88 komisji 6-  
osobowych i 460 rad osiedlowych. Bę-  
dą one w nich działać 4800 aktywistów  
społecznych.

# Warto wiedzieć, że...

● Skłuby kontrolne Urzędu Wo-  
jewódzkiego dokonały w kilkun-  
astu urzędach miast i gmin oceny  
realizacji zadań inwestycyjnych.  
Stwierdzono przypadki włączenia do  
planu społeczno-gospodarczego za-  
dań, dla których nie skompletowano  
dokumentacji. Z tego powodu są-  
dzenia nie mogły być rozpoczęte w  
ustalonym terminie. W Komisjach  
wyłoniono do planu trzy zupełnie  
nieopracowane zadania. Podobne  
błędy popełniono w Grodku nad Du-  
najem. Szerzej nieprawidłowości  
występuje w dokumentowaniu i roz-  
liczeniu zadań realizowanych przy  
udziale czynów społecznych, np. w  
Dobrej i Grybowie. Realizacja nie-  
właściwych zadań jest zbyt przewle-  
ka (w Dobrej na ot. „Syndyki” jest za-  
rządka budowania jest kładka, a wy-  
konano zaledwie jedną piątą robot).  
Wiele nieprawidłowości stwierdzono  
w ochronie niektórych budów i ma-  
teriałów budowlanych, zarówno  
przed kradzieżami jak i wpływem wa-  
runków atmosferycznych. Przykła-  
dem mogą być budowy remiz straż-  
niczych w Szczawie i Grodku nad  
Dunajcem. W niezadawalającym  
stopniu sprawowany jest także nad-  
zór nad realizacją zadań inwesty-  
cyjnych. W większości kontrolowa-  
nych jednostek nie prowadzi się  
kontroli placów budów jak i prze-  
biegu prowadzonych robót. Dotyczy  
to głównie Starego Sącza, Grybowa,  
Grodku nad Dunajcem, Dobrej i  
Krośnice.

Skontrolowano również stan rea-  
lizacji wniosków i zaleceń GIT. W  
większości jednostek są one realizo-  
wane. Pewne niedociągnięcia stwier-  
dzono w Dobrej, Łososinie Dolnej,  
Grybowie, Krośnicach i Muszynie.

● Obradowało Prezydium Woje-  
wódzkiej Rady Narodowej pod  
przewodnictwem Władysława Trybusa.  
Podsumowano dyskusję, jaka na  
posiedzeniach komisji WRN kożyła się  
nad projektem Wojewódzkiego Pla-  
nu Roczego i budżetu na 1985 rok.  
Materiały w tej sprawie przedłożone  
zostaną na sesji Wojewódzkiej Rady  
Narodowej w dniu 30 stycznia br.

● Na stanowisko dyrektora Biura  
Wojewódzkiej Rady Narodowej po-  
wołano zalesi Jan Koszałk, emeryta  
w regionie działacz partyjny i spo-  
łeczny, doświadczony pracownik rad  
narodowych i administracji party-  
jowej. Jan Koszałk jest przewo-  
dzącym Rady Narodowej w Starym  
Sączu.

● Odbywają się sesje miejskich,  
miejscowo-gminnych i gminnych  
narodowych poświęcone uchwaleniu  
planów społeczno-gospodarczych i  
budżetów na rok bieżący. W obra-  
dach uczestniczy kadra kierowników  
Urzędu Wojewódzkiego.

● Jak już informowaliśmy w U-  
rzędzie Wojewódzkim funkcjonuje  
wojewódzki zespół ds. konsultacji  
proponuje zmianę art. 105  
ustawy o emerycie. Od 1 stycznia  
do dwudziestego obywałyce mogą  
zgłaszać uwagi o przedłożonych  
przez Urząd d/s Cen propozycjach.  
Wypowiedzieli się przede wszystkim  
renciści i emeryci. Część z nich jest  
przeważnie jakimkolwiek podwyk-  
cą, a także zniżeniemu reglamentacji  
ci. Zastrzeżenia budzi wysokość  
wypłaconych zapomóg oraz  
zakres ich stosowania. Respondenci  
podkreślają, że skutki podwyżek cen  
dotkną robotników i inżynierów, a  
w zdanym lub znikomym stopniu  
wpłyną na ich życie i rodzinów, bo  
ci ostatni podlegają tym samym wy-  
robów i usług oraz plodów rolnych

sprzedawanych w targowiskach. W  
niektórych wypowiedziach przeważa  
nie niwiar w sens konsultacji i o-  
bawa, czy jej wyniki zostaną wzięte  
pod uwagę przy podnoszeniu eme-  
rytalizacji. Jest to chyba nieudolny  
grozba po pseudokonsultacjach w la-  
tach siedemdziesiątych. Z niektórych  
wypowiedzi wynika również, że je-  
stom niechęć ekonomicznej spowa-  
żnienia jest wciąż niska (poletuje  
przezwyczajnie, że ony są wyłączeniem  
dobrej lub złej woli władz, a nie o-  
biektywnej ekonomicznej prawidłowo-  
ści). Z braku toruje sobie drogę  
prawda, że praw ekonomicznych  
nie można zmienić ani decyzją  
władz, ani też złośliwą wolą obo-  
dźcą, ale tylko na krótko.

Pierwszą zbiórką komunistyczną  
w sprawie zmiany cen zorganizowa-  
no i inicjatywę związków zawodowych  
w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń  
Górniczych „Nowoczek”. Nowoczek  
uczynili w niej przedstawiciele woje-  
wódzkiego zespołu konsultacyjnego.

● Jak informuje dyrektor Wydziału  
Kameralnego UTJ Sławomir  
Zabulski w bieżącym roku na  
strzymanie dróg i mostów lokalnych  
wydatkowaną zostanie kwota 66  
mln. złotych. Najwięcej, bo aż 324  
mln. zł. przeznaczono na budowę  
54 kilometrów drogi. Moderniza-  
cję poddane zostaną m. in. ciągi  
drog: Szymbark — Bystra — Sa-  
łowa, Łukna — Szarżówka, Gład-  
zów — Ustronie, Łososina —  
Naparawa, Świdnik — Limanowa,  
Stróża — Skrzydła — Wilkowice,  
Mochaczka — Czyna, Podczarne —  
Trzemeszyna, Jabłonka — Bobrowo,  
Szafary — Łuskie, Łuska —  
Zabornia — Skawa — Naparawa,  
Ludźmierz — Porywka, Dębno —  
Niedzica. Zmodernizowane zostaną  
drogi w Bystrze, Mielowie, Strzy-  
życu, Łososinie, Złotkowiej i w  
Bańsku.

● Celem staordynacji działal-  
ności jednostek transportu miejskiego,  
wewnątrzmiastowego i międ-  
dywizyjnego, placówek opieki  
zdrowotnej, szkolnych, przedszkoli,  
placówek kulturalno-oświatowych i  
recreacyjnych oraz przedsiębiorstw  
gospodarki komunalnej — wojewo-  
dowski ustalił następujące ter-  
miny sobót roboczych dla tych je-  
dnostek w br.: 26 stycznia, 23 lutego,  
9 i 30 marca, 27 kwietnia, 25 maja,  
29 czerwca, 27 lipca, 31 sierpnia, 28  
września, 26 października, 9 i 30 lis-  
topada oraz 14 grudnia.

Jednocześnie wojewo-  
dowski zalecił dy-  
rektorom upolitycznionych zakładów  
pracy i przemysłu wojewódzkiego  
nie w podległych jednostkach sobót  
roboczych w te same dni. Zasady  
stosowania czasu pracy w handlu,  
gastroonomii i usługach określi mi-  
nister handlu i przemysłu. W tym  
godzi się przypomnieć, że sąre-  
dych terenowych organów administracji  
państwowej pracują we wszystkie  
soboty do godziny szesnastej, a w  
poniedziałki do siedemnastej.

● Podsumowano wyniki zszło-  
rocznego konkursu lekarstwo-pa-  
stwiowskiego pod hasłem: „Złotów-  
ko bogactwem rolni”. Do  
współzawodniczy zgłoszono 1120  
rolników, którzy zgłosili do oceny 1581  
hektarów łąki i pastwisk. Najwyższe  
oceny i nagrody rzeczowe otrzymał:  
Sławomir Morawski, Marian Janalski,  
Anna Klapaniec, weterinariusz z Bągy  
Edward Pawlica z Trybusa, Józef  
Biernat ze Starej Wsi, Józef Malek  
z Jelnej, Edward Kuźma z Siernej i  
Andrzej Kozłowski z Białego. Rolni-  
ków otrzymało również nagrody  
w bonach towarowych na zakup  
nawozów mineralnych. Nagrodzono  
również wyróżniającego się organi-  
zatora konkursu. Do uczestników  
w krajowym spotkaniu rolników  
wypytowany został Edward Pawlica,  
który prowadzi gospodarstwo po-  
wierzchni ponad 11 hektarów, w  
tym 4 ha łąki. Wzyskiwał on  
zadania konkursowe i uzyskał ma-  
jorującą liczbę punktów.





# Ochrona zdrowia

W trudnym 1981 roku IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR uznał za niezbędną poprawę świadczeń zdrowotnych i społecznych. Mimo kryzysu gospodarczego i wielu niekorzystnych zjawisk społecznych w województwie nowosądeckim nie dopuszczono do pogorszenia się opieki zdrowotnej oraz warunków pracy. Podejmowano różnorodne wysiłki dla poprawy sytuacji. I chociaż efekty tych działań w postaci poprawy bazy lokalowej oraz organizacji służby zdrowia nie zaspokoiły jeszcze społecznych oczekiwań, to postęp jest widoczny.

Od momentu powstania województwa nowosądeckiego oddane do użytku zostały bardzo ważne inwestycje: szpitale w Limanowej i Gorlicach, 22 ośrodki zdrowia, 18 przychodni lekarskich (w tym 8 nowoczesnych). W trybie nowych inwestycji, modernizacji i remontów szpitalna baza lekowska wzrosła o 536 miejsc. Mimo to baza lecznicza zamkniętego jest nadal niewystarczająca i gorza od średniej krajowej. Obiekty szpitalne w Krynicy, Nowym Targu, Rabce, Nowym Sączu oraz Szpital Specjalistyczny Chorób Płuc i Specjalizowany Zespół Rehabilitacyjny-Ortopedyczny w Zakopanem wymagają ciągłych remontów. Uciążliwość są niewystarczające miejsca tych obiektów, głównie kuchni, pralni, kotłowni, Senowien i magazynów. Oddane po 1990 roku szpitala w Nowym Targu o 824 łóżkach znaczenie poprawiły sytuację. Jednak pełne zaspokojenie potrzeb może nastąpić dopiero po budowaniu nowego wojewódzkiego szpitala w Nowym Sączu. Jest to wszelkie odległa perspektywa. Trzeba jednak podkreślić, że remont i modernizacja starego budynku Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego nie może być alternatywą dla budowy nowego szpitala. Na wsch. stanowisku st. Biegunkowa KW partii. Budowane z inicjatywy wojewódzkiej instancji partyjnej pawilony przychodni w Nowym Sączu i Krynicy będą miały charakter rotacyjnych i umożliwią remonty poszczególnych oddziałów.

Na terenie miasta funkcjonuje 17 przychodni (bez przemyślenia) a na wsi 102 ośrodki zdrowia. W latach 1980-83 wydano na inwestycje służby zdro-

wa 604 miliony złotych, a na remonty kapitałe 407 milionów. Mimo to nadal w trudnych warunkach pracują przychodnie w Rabce, Krynicy, Gorlicach i Zakopanem, co jest uciążliwe zarówno dla pacjentów jak i personelu medycznego. Do 1990 roku przewiduje się wybudowanie 14 ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich w Muszynie i Nowym Sączu oraz adaptację budynków dla ośrodków zdrowia w Łuznej i Sieniewie.

Prawidłowa działalność placówek służby zdrowia uzależniona jest również od wyposażenia w aparaturę i sprzęt. W ubiegłym roku na zakup sprzętu medycznego wydawano ponad 100 milionów złotych. Pomimo systematycznego uzupełniania nadal znaczne potrzeby występują w zakresie aparatury i sprzętu specjalistycznego, szczególnie aparatów rentgenowskich, aparatury reanimacyjnej, foteli dentystycznych, aparatury okulistycznej, laboratoryjnej, kardiologicznej i analitycznej.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja transportu sanitarnego (w latach 1982-83 zakupiono 12 pojazdów, w tym 60 karet).

Jednak podstawowym warunkiem prawidłowych świadczeń zdrowotnych są ludzie, kadra medyczna łącząca z obsługą. Na terenie województwa pracuje ponad tysiąc lekarzy. Wskaźnik „nasycenia” lekarzami jest niższy od średniej krajowej, co w województwie zwany sągłębem zdrowia wyraża się być paradoksem. Brakuje również pielęgniarek, zwłaszcza fardowskich. Obok podstawowej sieci placówek służby zdrowia w Nowym Sączu, Nowym Targu i Zakopanem działają spółdzielnie lekarskie. Ponadto zarejestrowane są 13 prywatne gabinety stomatologiczne oraz 49 gabinetów lekarskich różnych specjalności. Podnoszony jest poziom fachowej kadry i pielęgniarek — w Nowym Sączu istnieje jako jedna z 6 w kraju Odrędek Dekonalekacji Kadry Medycznej. Zwykle się twierdzi, że podstawowym czynnikiem w pozyskiwaniu kadry lekarskiej są mieszkania. W tej mierze wiele zrobiono, a mimo to brak lekarzy jest nadal odczuwalny. Wydaje się, że potrzebne są bliższe kontakty z uczelniami medycznymi i klinikami specjalistycznymi. Województwo jest atrakcyjne i ciekawe do pracy w nim byłoby wielu, trzeba jednak do nich

dotrzeć, uświadomić im taką możliwość i nakłonić do podjęcia pracy. Już dzisiaj trzeba pomyśleć o zapewnieniu lekarzy dla budzącej w budowie szpitala w Nowym Targu. Pozyskiwanie kadry: nie może być jednorazową akcją. Nie może również zadowolnić się zaliczonym medycyngem w województwie.

W dalszym ciągu nie rozwiązane są problemy specjalistycznej opieki zdrowotnej. W ramach Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego działa dziewięć specjalistycznych przychodni lekarskich, a dalsze trzy funkcjonują na bazie Szpitala Opieki Zdrowotnej Większość z nich pracuje w bardzo trudnych warunkach lokalowych, borykają się z niedostatkami kadry i sprzętu, nie mówiąc już o specjalistycznej kadry. Taśta stan rzeczy uniemożliwia uruchomienie nowych przychodni i poradni szczególnie potrzebnych ze społecznego i medycznego punktu widzenia, np. onkologicznej, zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży, hematologicznej i alergologicznej. Brak też wojewódzkich oddziałów: kardiologicznego, psychiatrycznego i dermatologicznego. Wyższy niż w kraju jest wskaźnik umieralności niemowląt, brakuje miejsc na oddziałach ginekologiczno-pokojniczych.

W województwie funkcjonuje 16 przychodni przemysłowych, w tym 11 międzyzakładowych. Wszystkie zakłady o dużej działalności pracy objęte są opieką przemysłowej służby zdrowia. Jednak nieochowani na choroby zawodowe wykazują tendencję zwykłą. Dotyczy to głównie choroby wirusowej i uszkodzeń narządów słuchu. Mankamentem zakładowej służby zdrowia jest zaniedbanie działalności profilaktycznej. Zamiast spójnie działać musi być tylko leczące. Nie wykorzystane są możliwości tworzenia oddziałów i stanowisk pracy chronionej i rehabilitacji zawodowej. Z działalności profilaktycznej w zakresie zdrowia w zakładach pracy wiąże się problem absencji chorobowej jej wskaźnik należy do największych w kraju. Zmniejszają się ilość wypadków przy pracy, ale w grupie chłopa-robotników nastąpił wzrost urazowości poza zakładem. Trudna jest sytuacja w zakresie zatrudnienia inwalidów, szczególnie ze schorzeniami neurologicznymi i upośledzeniem umysłowym.

## BEATA DEMBOWSKA

# Praca do wsi

● CZYTELNICZKA (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) bardzo warownie ocenia pracę usługową RPKK NOWEGO SĄCZA. WYSTAWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ W STARYM SĄCZU:

— Od dawna noszę się z zamiarem, aby napisać do którejś z gazet, że tym, jak bimbosze sobie z łuski RPKK zapominają w gazi piły, czy cały region, wódek Nowego Sącza. Ostatecznie wyjechałem z nerwów, gdy chciałem telefonicznie zalać do szpitala. Polecono mi wstąpić do szpitala w Nowym Sączu, ale tam osiemnastu kłaczki. Zauważyłem się z pracy i pojechałem na dromo, bo okazało się, że ta polska firma przynajmniej obywateli tylko dwa razy w tygodniu. Dzień akurat, był się ten, co trzeba. Pytam więc, czy nie jest obywatelom RPKK podane do publicznej wiadomości terminy przyjmowania interesantów. A w ośrodku kto zwołował urzędkiem tego przedsiębiorstwa zalać do sprawy tylko dwa razy w tygodniu? Pytam też, czy w ośrodku jest możliwość zrealizowania się z pracy zetek i odbudowanie przez nich podkowy do Starogo Sącza tylko po to, żeby uzyskać pociąg? Tępy rózki urzędowo wychodził z przodu do społeczeństwa, upraszcza i ułatwia sposób załatwienia sprawy, a ci nie pomagają i żadnym ułatwieniem. Czy dostanie się do niego w sposób stemplony kłaczki?

Drogi samit z siemierdowianem dostaje. Jeżeli zgłoszenie przyni-

p. Jerniki to na ogół można liczyć na to, co powie. Ale jeśli trafiać się na dyktando pnia (tędy że o głonie mądre to szuka się w nieskończoność. Obaż z męgiem-pracujemy, więc niebawem przez wiele dni musimy wywrócić się z pracy, aby uworować to domu. Co to jest za organizacja pracy, że ludzie tracą czas na wyścigach łaskawców ze Starogo Sącza? Czy nie można — w oparciu o rozmówcę posiadającego transport i dostaje pracę z rozlewni — wyznaczyć ludziom dokładnych terminów?

Trzecia sprawa: jeszcze nigdy do społeczeństwa ani żaden inny pracownik RPKK nie skontrolował i mnie instalacji. Podobnie jest z zajęciem, który kto ma więc zadbać o bezpieczeństwo? Czy trzeba czekać na jakiejś niezgodzie, żeby wyszło z worka?

OD REDAKCJI: Sami jesteśmy klientami krytykowanego RPKK i znamy mitrę, na jaką naraziła się. Zależy nam o skontrolowaniu kierunku, który ma być kontrolnych. Wójcwojdy z próbą o zbadanie zasadności zarzutów.

● Po publikacji red. Lesińska „Jaki sens? Potencjał” zadaliśmy red. J. JOZEF KOWALCZYK z pełnym entuzjazmem poparciem dla dyrektora sądeckiego oddziału PKS na pomysł uruchomienia specjalnego autobusów z Nowego Sącza do Krakowa, który dowoziłby pas-

żarów na poprawy pogody ekspresowy do Warszawy. Wasi Czytelnik twierdzi, że realizacja tej inicjatywy radykalnie zmieni sytuację podrobniczą Z NOWEGO SĄCZA DO WARSZAWY MOŻNA BY SIĘ DO STAC W CIĄGU 5 GODZIN! Oczywiście, pod warunkiem, że miejscówkę na ekspres „Krakus” kupowałoby się łącznie z biletem autobusowym w Sączu. Rzecz nie wymaga żadnych inwestycji, wystarczy dobra wola, a podróż do stolicy skończy się dwukrotnie. Trzeba się pokonać codziennie dziesiątki mieszkańców Nowego Sącza i okolice (na narady, szkolenia i w innych celach), niektóre instytucje wysyłać pomocniczo. W imię oszczędności czasu i ułupienia podrobniczym — twierdzi obywatel Kowalczyk — trzeba „kupić” od ręki podobny dykt. K. Roška.

OD REDAKCJI: Wniosek kierujemy do Wydziału Komunikacji UW z prośbą o wystąpienie do właściwych czynników z odpowiednim poparciem. Czekamy na pomyślną wiadomość o załatwieniu tej sprawy w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem.

● Ob. J.K. z Nowego Sącza informuje: Chcąc uwzględnić dla rodziny z Poznania, która sierocina się wyczący do miejscowości, gdzie się wyciągi narciarskie, zwrócić się do Przedsiębiorstwa Turystycznego „Ponasz” o przedanie miejsc w schronisku górskim w Suchej Dolinie lub pobliskim ośrodku „Czeres” w Płuniewcach. W schronisku nie było już miejsc, co mnie szczególnie nie dziwiło, gdyż złem atrakcyjność tego obiektu. Z zażenowaniem natomiast dowiedziałem się, że „Czeres” jest w cięstości zajęty przez obozistów budujących w pobliżu obiektu uczazo-

stwa dla jednego zakładu pracy ze Sącza. Uważam, że jest to strasne.

● Mam wobec tego propozycję, by przedsiębiorstwo „Poprad” usunęło ze swej nazwy słowo „turystyczne”. Tędo rodzaju działalność nie ma przecież nic wspólnego z turystyką.

OD REDAKCJI: Uprzejmie prosimy kierownictwo „Popradu” o wyjaśnienie, czy rzeczywiste informacje uzyskane przez Czytelniczkę odpowiadają faktom? Baza dla wypoczynku mają skąpa i wierzcie się nie chce, aby gospodarowano nią akurat w ten sposób.

● W odpowiedzi na artykuł red. Binek pt. „Co z tym Janem zrobicie?” otrzymałmiśm dwa listy. WŁADYSŁAW MAJERCZYK z Męciny: Wobec tego, że Dzień jest coraz węższy, Czytaczę się czy zmniejszyć? Moim zdaniem należy się czegoś, aby równocześnie trzeba uwzględnić, że stwarzają to kłopoty (potrzebę więcej) słońbów, przedszkoli, szkół, mieszkań itp. Trzeba też pomyśleć o ułatwieniu wychowania dzieci przez rodziców, nasycenie mistrzów w zakładach, pracy i przez kole społeczeństwo. Nie wyłóżda to obecnemu najlepiej. W sprawie pomocy rodzinom woleliśmy się nie starać, że fundacja nie posiada własnej organizacji, a nie dzielone wstępnie. Niektórzy otrzymują pomoc z królki źródeł, inne nie dostają się, już nie. Często też można spotkać drobnych sprzedających na targu dziecięcą odzież z darów, odzianki itp. A pieniądze z tej sprzedaży przeznacza się na słońb. Powinno być jedyną instytucją koordynującą pomoc wolejącym rodzinom.

Drogi list, podpisany przez „GORALKE” zamieścimy za tydzień.





**S**zefers Gorlickiego Centrum Kultury jest Jan Wiszeńko, gorzeczniast, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie, którego dyplomem podpisywał sam Krzysztof Penderecki.

Centrum jest znaczącą placówką kulturalno-oświatową, mającą duże osiągnięcia, ale i niemałe trudności. Działają tu: dobrze prowadzony przez Henryka Kusia zespół folklorystyczny „Pogorzanie”; zespół poezji śpiewanej pod nazwą „Ostania Wieczera w Karminie Przemyskiej do Rozbórków”; Klub Szaradziów „Omega”, któremu przewodzą Leszek Książko i Klub Krótkofalowców Stanisława Bogdana, działający nowoczesną „Parakurą”. Tu ćwiczy także kapela „Glinika” pod batutą Romana Zrzeskiego; od dłuższego już czasu Bogusław Gradzki prowadzi kurs tańca wra-

MARIAN JANIGA

## LIST Z GORLIC

zryskiego I i II stopnia, powodzeniem cieszą się kursy języków obcych, a w sali kinowej odbywają się imprezy oświatowe, spotkania towarzyskie i dyskusje. Znajduje się tu „Izba Pamięci”, gdzie zebrano eksponaty związane z historią Fabryki Maszyn Gorlickich i Wierlickich. Powstała sekcja fotograficzna prowadzona przez Adama Nowaka, który również podjął starania o uruchomienie sali kinowej w Domu Kultury. Jak wia-

domo Gorlice miały dwa stałe kina, ale od 8 lat kino w Domu Kultury jest nieczynne; w międzyczasie sala kinowa była wykorzystywana jako magazyn, a później dla treningu zapasników. Jest nadzieja, że będą tu znów wyświetlane filmy. Otwarcie kina planuje się w I kwartale br., lecz są jeszcze trudności ze zdobyciem ekranu, zasłon, sprzętu przeciwpożarowego i wymiana parkie-

tu. Gorlickie Centrum Kultury chcia-

łoby organizować duże imprezy kulturalne, wydawka teatralne i rozrywkowe. Wprawdzie od wielu lat Dom Kultury współpracuje z Rzeszowskim Teatrem im. Wandy Siemaszkowej i nieletniymi zespołami estradowymi, ale nawet przy wysokich cenach biletów (od 100 do 400 zł) organizowanie takich imprez jest nierentowne. Wypływające zespoły dają ją zbyt wysokich stawek, z drugiej zaś strony — zbyt wysokie ceny biletów odszczepia widzów. Bywa tak, że nawet na atrakcyjnej imprezie sala nie jest wypełniona, a więc — są straty; zamówiony zespół trzeba zgodzić z umową zapłacić.

Można jednak mieć nadzieję, że trudności te z czasem zostaną pokonane i gorlickim znowu zobaczą u siebie czołowych artystów i aktorów — jak to było przed laty.

## Hobbyści z Muszyny

W Muszynie od 24 lat działa stowarzyszenie Klub „Zefirek”. W tym czasie wyprodukowano tu 965 modeli, wykonano 9,5 tysięcy modeli kosmicznych i samolotowych, a członkowie Klubu uczestniczyli w ponad pięciuset imprezach. Zdobyli tryziesiące złotych medali na mistrzostwach Polski, pięćdziesiące srebrnych i ponad dwadzieścia — brązowych. Modelarze z „Zefirka” dwukrotnie zdobyli tytuły Mistrzów Świata, dziesięćkrotnie — wicemistrzów oraz czterokrotnie byli wicemistrzami Europy.

Z okazji świąt uroczystości państwowych „Zefirek” zorganizował w naszym województwie prawie tryziesiąt pokazów modeli latających i kosmicznych.

„Zefirek” nie jest jedyną placówką zrzeszającą hobbyistów w Muszynie. Od dwóch lat przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury działa Klub Twórc-

czy Towarzystwa Przyjaciół Eubek Pięknych, którego członkowie — plastycy-amatorzy biorą udział w wystawach organizowanych zarówno w województwie, jak i w innych ośrodkach. Niedawno, przy fizycznej pomocy dyrektora MGOK, Kazimiera Rehały amatorzy zaprezentowali nowszą pracę na drugiej wspólnej wystawie. Obok malarstwa, grafiki i przedmiotów ceramicznych, znalazły się tu również tkaniny, meblarstwo artystyczne i prace fotograficzne. Obecność Klubu „Zefirek” w życiu kulturalnym Muszyny znalazła wyraz w dziełach plastycznych o tematyce kosmicznej, choć najczęściej było jej życzliwie otoczenie miasta, a także jego zażytkownicy budowl. W otwartości tej interesującej wystawy wzięli udział m.in. Klubu Twórczego TPSP z Nowego Sącza, Leonard Wrzosek oraz przez muszajskijski Ośrodek Klubu Twórczego, Karol Rojna.



Od lewej: Kazimierz Rechała, Leonard Wrzosek i Karol Rojna.

## Zakopiańskie śmieci

Wysłały kolejne umowy o dzierżawę gruntu pod wysypisko dla obywateli, które nie dało jakiegoś efektu. Nie udało jakieś działki używane byłoby ołowiu miasta i przedstawiciele ochrony środowiska, by choć na parę tygodni przedłużyć możliwość wywozu. Taka była konieczność — śmieciarnia — rzecz jasna — każdy się broni, szczególnie tu, na Podtargu, gdzie o każdy centymetr ziemi toczy się ciężko waleńskie bitwy między prywatnymi już posiadaczami. Rozważano wiele koncepcji, ponieważ teren wasser i wzdłuż. Były propozycje lokowania wysypiska na Wysokach, w pobliżu Dzianizna, w rejonie Nowego Targu. Ale wszystkie odmówiano. Donoś do tego, że śmieci zalegają i nie było ich gdzie wywozić.

Do boju o znalezienie terenu pod wysypisko włączył się Wojewoda Nowosądecki. Z trudem zdobyto grunty we wsi Zaskale koło Białego Dunajca. Początkowo mówiono się, że będzie most na tam składować przez pół roku, ale założenia szybko stały się fikcją. 443 metry szkieletu na dobie, bo tyle się wywoziło do dośrodku, wykonywane było przy niewielki. Trzeba było wrócić znowu na nieszczęsną Kojówkę.

A co dalej? Od dawna rozpatruje się koncepcję lokalizacji wysypiska w rejonie „Zaskale” — teren ten, który byłby najlepszy. Ale wiadomo, nim około 40 właścicieli. O wykupieniu od nich gruntów nie było mowy — sama myśl o lokalizacji wysypiska rodziła sprzeciw i niechęć mieszkańców. Pamiętano, że teren, skądinąd podchodzące do zagród, niszczenie terenów przez transport, niewłaściwie prowadzona rekultywacja... Ludzi trzeba było przekonać, że tym razem będzie lepiej, że lokalizacja wysypiska jest koniecznością. Przybywały coraz to inne komisja, były rozwoy, per-

traktacje przedstawicieli urzędu i mieszkańców. W końcu się dosi dyrektor szkoły, a nawet kasał.

Wspólny wysiłek szacownic. Po koniec ubiegłego roku właściciele gruntów wreszcie zgodzili potrzebę lokalizacji wysypiska właśnie na Olcy, prawie wszyscy wyrazili zgodę na dzierżawę gruntów. W bieżącym roku teren będzie odpowiednio przygotowany, zgodnie z wymogami sanitarnymi i ekologicznymi. Jest opracowana dokumentacja techniczna. Początki kwestii prawnoadministracyjnych rozpoczną się prace adaptacyjne. Wysypisko na Olcy mogłoby służyć miastu przez 4 lata.

A co na wylach? Czy nadal śmieci wywozić się będzie do wokołu? Pracownicy Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Zakopanego dają do zażalenia niechętnych, „śmieciowych spraw” w ramach Gminy Tatrzalskiej. Pomagają im w tym solty. Już dziś zarzysują się szanse utworzenia wysypisk w każdej wsi. Są wyznaczone tereny. Muszą one spełniać szereg warunków prawnych, wykonywane wysypisko — operacje muszą być teren nie mniejszy niż pół hektara, wokół niego konieczna jest strefa ochronna sięgająca 200 m. Utworzenie strefy ochronnej jest niekiedy nie problemem związanym z ochroną środowiska, a także z wykorzystaniem surowców wtórnych. Przewiduje się, że mieszkańcy będą mogli na wyprawkach składować nie tylko odpady, ale również surowce wtórne — oczywiście posegregowane — które w oznaczonym terminie będzie zabierał samochód do Punktu Skupu w Zakopanem, jak będzie to wszystko wyglądać w praktyce — pokaze czas.

MAGDA HALINA KROL

Od 10 lat powinno przystąpić bieżąco prawo wyborcze do Sejmu! Od dwudziestego pierwszego roku życia, jak się teraz, czy od osiemnastu lat, jak się proponuje? Ilu powinniśmy wybrać posłów, 460 jak dotychczas, czy 500? Jaki powinien być układ list kandydatów na posłów i procentowe proporcje? Jak powinno przebiegać głosowanie? Jaki przyjąć tryb postępowania w sprawie unieważnienia wyborów?

Oto kilka pytań, które postawiła Rada Państwa do publicznej dyskusji. Rada Państwa jest autorem-

organizacja, której jest się członkiem (przynajmniej) do PRON zgłosił akces 136 organizacji społecznych). Prawo sączenia stanowiska Wyborczą wyborczą do Sejmu” ma każdy. I swoje opinie śmieć — jeśli chce — może adresować wprost do Rady Państwa i do Sejmu.

Wreszcie — czy dyskusja powinna sformułować się do pytań postawionych wyżej i pozostałych, które zawierają założeń? Z pewnością — nie tylko.

## Wybory 1985

### OD RAD DO SEJMU

łożeniu do projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu”, a PRON wzięła na siebie rolę głównego organizatora powszechnej społecznej dyskusji nad tym dokumentem.

PRON organizuje też otwarte zebrania. Uruchomił punkty informacyjno-konsultacyjne w Radzie Krajowej i w redakcji tygodnika „Odrodzenie”, także przy radach wojewódzkich ruchu. Ale główny organizator konsultacji nie jest — jedynym. Rada Państwa przekazała założeń w celu zasięgnięcia opinii do Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, związków społeczno-zawodowych rolników, do organizacji kobiecych i młodzieżowych. I to także nie oznacza, że możliwą i wyłączną placzą dyskusji, wymiany poglądów, powiedzenia „tak” lub „nie” może być

Głównymi przesłankami projektu założeń są przecież: największy dobro i największa praktyka. Rok temu wybieraliśmy rady narodowe i rok temu Rada Państwa wysłała — i inicjująca ustawodawca, w sprawie nowego ordynacji wyborczej do tychże rad. Sejm pozwolił dla tej sprawy Komisję Nadzwyczajną. Sposób przeprowadzenia konsultacji — jej wyniki w dużej mierze przyczyniły się do zmian demokratyzujących system wyborczy i sprawowanie władzy. Ten właśnie dobrotek dziś przed wyborami do najwyższego organu przedstawicielskiego już prezentuje. Czas go ocenić. Wyciągnąć wnioski. Ważne realia życia politycznego, tworzący nowe fakty socjalistycznej demokracji.

EWA OSTROWSKA

# Nocna piosenka

Uspiona noc i ty,  
zmarznięty księżyc stróż  
i kartka biała wciąć  
i suche pióro już.  
A z lampą, wiesz jak jest,  
przysaga sama tak,  
a za mną wiesz, jak jest,  
przez sen daj znak, daj znak.

W głośnikach tylko noc,  
w eterze północ drży —  
przagniemy biel do ust  
i śmieźnie niewiesz sny.

Ech, wiersz, liryczny wiersz,  
Ech, rytm i rytm i bzy,  
i cały landszaft ten  
razo zatrzaśniętych drzwi.

Uspiona noc i ty,  
uspiony dom — twój dom,  
ten rój to z gwiazd, to z gwiazd,  
bo srebra trzeba snom.

Nikt nie obiecał nam,  
nikt nie powiedział nam,  
nie z tobą księżyc stróż,  
o ja cóż mam, cóż mam.



# LUCYNA KASZUBA

## KULTURALNY

kładą spłotyka się z zainteresowaniem turystów, mieszkańców wsi, także z sąsiednich miejscowości. Galerię prowadzoną przez Stanisława Dudę odwiedzała najwięcej dzieci i następcy, zapraszają się na spotkanie ze sztuką. Obecnie, do końca stycznia czynna jest w Jaszukowiu wystawa prac sądeckiego artysty, Stanisława Stefana, który w ostatnich tygodniach i śnieg powstawał w czasie podróży po Bułgarii.

Do aktywnych działających placówek należą Między Gminny Ośrodek Kultury w Pivnieczku, prowadzony przez Alojzego Janura. Działają tu dwa zespoły muzyczne, kółko rzeźbiarskie, którym opiekunem są rzeźbiarze z Miłkowa, Tadeusz Kągl, prowadzone są też kursy języków obcych. Dla dzieci ograniczone się „Spółka na bajkę”: projekcje filmów połączone z konkursami malarskimi inspirowanymi przez obrazy bajki. Odwiedzający Pivnieczką turysty mogą odwiedzić Łabę Muzyczną, w której zgromadzone eksponowały się materiały prasowe i muzeistyczny dokumenty z ubiegłych wieków, które wojenne losy oraz dawne życie mieszkańców okolicznych wieśni przetrzymały, strój ludowy i starożytny łańcuch. Jest tu także Muzeum Narciarstwa z bogatymi zbiorami. Przy ulicy Krynickiej 1, własna galeria-muzeum prowadzi Eugeniusz Kurylo, gdzie można obejrzeć zbiory rzeźby i staroci — porcelany, ceramikę oraz innych przedmiotów użytkowych.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury opiekują się terenyowymi placówkami (w Miłkowie, Koksuzi, Łomnicy i Wierchomli działają kluby „Ruch”, w Pivnieczku — klub „Robiśka”). Najlepszą chyba placówką, obok Miłkowskiej jest klub w Łomnicy, prowadzony przez Elżbietę Lomnicką. Dzięki współpracy z Ksawerą Gromalą, dyrektorką miejscowej szkoły, rozwinęły się tu różne formy działalności kulturalnej, między innymi występy w teatrze amatorskim, gra w zespołach ścieżek oraz akcerdionistów. 23 stycznia w Pivnieczku odbył się występ regionalnego zespołu Edwarda Grucelę. Specjalny program przygotowano z okazji rocznicy wywołania miasta 23 stycznia w Orlubiu zostane otwarta wystawa rzeźby Tadeusza Kuliga.

Jak informuje Bogusław Karata, przewodniczącego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Halny” — 28 stycznia, obok zapowiedzianych wcześniej „Dreszcy” odbędzie się premiera nowego filmu kaszubowskiego „Pieliska diabła”, w reżyserii V. Matkijki.

Mireława Sudego wprowadza w poetycki nastrój wigilijnej opowieści, której nadano ludowy, regionalny charakter. Może nie wszystkie charakterystyczne postacie, a zwłaszcza „dokonały „Zyd”, są w pełni czytelne dla naj młodszych widzów, lecz ich komizm zostaje oddany, a czym świadczą reakcje widzów.

Widowisko było prezentowane w ubiegłym roku, obecnie wystawiano je już kilka razy przy pełnej widowni. Najbliższy spektakl odbędzie się 25 stycznia, o godzinie 17 w sal. MOK, Rynek 22.

Miejski Dom Kultury w Zakopanem ugodał dzieci „Pastorałki” przytóżowaną przez Estradę Ruszowską, 25 stycznia (godzina 18) regionalny zespół „Jor” z Chłap przedstawia świąteczne obyczaje górali andyjskich; 26 stycznia (godzina 20) — odbędzie się koncert rockowy zespołu „Gem”; 27 i 28 stycznia (godzina 19,30) wystąpią kabarety „Pod Budą” i „Pac tu nie mieszka”; 29 stycznia (godzina 17 i 19,30) będzie koncertowy rockowy zespół „Ary F”; 30 stycznia — przedstawienie „Tomcio Paluch” zespołu Teatr „Robio” (godzina 9 i 11), a po południu (godzina 16) wystąpi dziecięcy zespół regionalny „Harudki” i na zakończenie do godziny 19 — przedstawia program zespół imienia Barbucha Obrochoty.

Zakopiański Klub MPK zaprasza na spotkanie 28 stycznia — w Klubie będą gościć uczestnicy walk o wyzwoleńca Zakopanego. Spotkanie poprzedzą historyki, Zygmunt Geestl.

Początek imprezy: godzina 18,30. W Klubie można obejrzeć wystawę malarstwa zakopiańskiego twórcy nieprofesjonalnego, Longina Stawnickiego.

Jesienią 1983 roku, dzięki staraniom sądeckiego BWA i mieszkańców Jaszukowa, Stanisława Dudę — w jego domu, w Jaszukowie powołano stowarzyszenie „Wiosna Galerii Sztuki”. Do tej pory zarządzano tam kilkanaście wystaw, z których

W nowosądeckim Klubie MPK do końca stycznia czynna jest wystawa akwarel i rzeźb Jana Papieka. Jan Papieka, urodzony w Kelmarku w Zachodniej, przez całe życie niemal żył związany z miejscem. Absolwent zakopiańskiej Szkoły Kenara, specjalizujący się w rzeźmie artystycznej, z zamiłowania — malarz, w delikatnych, nastrojowych akwarelach utrwalał wrażenia piękno dawnej architektury i górskiej przyrody. Maluje od 1949 roku, choć swojej pasji mógł się w pełni poświęcić dopiero po przejściu na rentę w 1978 roku. Zakończony górską kulturą, nie tylko w obrazach starał się zachować jej ślady; w latach pięćdziesiątych założył i prowadził regionalny zespół „Górskie Nutki”, który na zakończeniu Festiwalu zdobył wyróżnienie w grupie zespołów prezentujących autentyczny folklor.

Jan Papieka to twórca powiadająca własną fantazję na rzecz dokumentalnej niemal dokładności w przedstawianiu fragmentów krajobrazu czy architektonicznych obiektów zabudowanych. Jest realistą, który posługując się oszczędnym zestawem barw i doskonałym rytykiem potrafi w drobnych, lekkich kompozycjach przekazać uroki krajobrazu Pienin i Tatry, zachować zabudowę Szczawnicy, a także nadmorski szarym i nostalgia. Warto przyjechać z jego obrazem. Artysta miał już kilka indywidualnych wystaw w Szczawnicy, Krakowie i Zakopanem. W Nowym Sączu prezentuje swoją sztukę po raz drugi.

Widowisko „Hej, kółka, kółka” przygotowane przez sądecki Miejski Ośrodek Kultury cieszy się zainteresowaniem dorosłych i dzieci. Spektakl reżyserowany przez Wiesława Kiewitę ma służyć za przykład, jak w niebanalny sposób można przedstawić tradycyjną szopkę. Obok barwnych lalek są tu i prawdziwi aktorzy, ludowa kapela w ludowych strojach, góralska mądralna, a zabawne scenki łączy w całość muzyka, piosenki i poezja w wykonaniu Janusza Michalka. Baśniowa scenografia, odświeżająca od ówczesnej towarzyszącej muzyce, wspaniałe, dzieło Stanisława Choczwęskiego i

## Ginące zawody

Andrzej B. Krupiński

# „Gorące” powołane — kawałstwo

Jeszcze tylko przez kilkanaście dni czynna będzie w nowosądeckiej Galerii Współczesnej Sztuki Londonska WOK (mieszczącej się w Klubie Zielni Sądeckiej) wystawa dzieł sztuki kowalckiej Mieczysława Bierańca i Józefa Kulaka, artystów ludowych z Zakopanego. Jest to pokaz dość niecodzienny, dlatego też zachęcamy do poznania zaprezentowanych na nim prac.

Nie ma chyba w Polsce miejscowości, najmniejszej nawet, w której nie byłoby ludzi o nazwisku Kowalski, Kowal, Kowalczyk czy Kowalik. Sporo ich... Nazwiska te to pozostałość czasów, przede wszystkim z połowy XVIII i XIX wieku — kiedy to każda szanująca się wieś posiadała jedną przynajmniej czynną kufnię; niekiedy dwie, trzy, a nawet więcej — dziesięć lub dwadzieścia. Władze dworskie warsztatów kowalckich było na przykład jeszcze w 1947 roku w niewielkiej wsi Bystra Podhalańska koło Jor-

donowa. Dwunastu śmieciaków mierzono kufnię były też do rzeźniczowa, obok kościoła i gospody, głównymi komponentami pożytku naszych wsi. Jeszcze dziś możemy się natknąć na w zakopiańskich wędzarniach po kraju — stoją teraz najczęściej opuszczone i nieme, poczerwiałe, jakby walczone w dawno już przeminiałej gwałtowności młotów wybijających żelazną kufnię, jakby walczone w dawno już przeminiałej gwałtowności młotów — „basów” rozgłaszających rozżarzone do białości żelazne szalby.

Umiejętność obrabiania metali na zimno ma ogromną, wykonywana z nich narzędzi, broni czy ozdób nie obca była społeczeństwu zamieszkiwającym tereny powiatów Odrę i Busiem już w okresie brązołowania, a więc około 700 lat p.n.e. Dość znacznie rozwinęło się kowalstwo w okresie Interludium i rozpłynęło oraz oszronił się pod koniec Prehistorii. Przechodzą nas o tym odkrycia archeologiczne. Natomiast na przełomie XIII i XIV wieku ukształtowało się jako samodzielną, barwną i ważną gałąź rzemiosła, jak wznosił poziom reprezentowali średniowieczni mistrzowie sztuki kowalckiej zaświadczają chociażby okucia wrót kate-

dry na Wawelu, których głównym elementem powłazką się wieloletni nie litera „K” zwieńczona piastowską koroną od tej doby planuje poprzedzająca telewizyjną Kronikę Krakowską. Będącej i w Nowosądeckim powiatie możemy nieopóźnić zabytki kowalstwa nawiązujące do tradycji 600letniej. Są to między innymi okucia drewnianej bramy rzeźbionej namku w Niedzicy z XVI wieku oraz wczesniejsze o sto lat okucia drzwi kocielców w Dębnie i Jurpowie.

Pomędzy XIV a XVIII wiekiem kowalstwo rozwijało się głównie w miastach, a cechowi mistrzowie kowalcy prezentowali w tym formu najwyżej poziom. Po wszech stronach proce swobodnie kowale dwojacy, a więc pracujący głównie na rzecz folwarków pańszczylniczych. Typowo wiejskich kowali było niewiele. Brało się to przede wszystkim z malejącego zapobiegawstwa społeczność żyjącej na ich wzdoby, na drogę dla ubogiej ludności. Dodajmy, że kowale w ścisłym nie przedstawiali, zbyt wykształconymi. Byli to zazwyczaj samouczy wykonujący przedmioty czy narzędzia najprostsze. Sytuacja ich



zmieniła się dopiero po uwłaszczeniu chłopów oraz upadku cechów, a więc na przełomie XIX wieku. Władnie w XIX wieku nastąpił zrywówce rękodzielniczo kowalstwa, a już nie stały się nieodzownym elementem naszego krajobrazu. W społeczności wiejskiej powojna kowale były dość rzadkie, choć w tym wyjątku. Powodów było kilka. Kowale byli zazwyczaj ludźmi zamożnymi i samodzielnymi. Nie było zatem dyschorem dla najbogatsze-



# Jan Powata Dzieślewski

1942-1943

styczna „Łom”, której lokal klubowy, znajdujący się w sąsiedztwie zamku starostwieckiego, bardzo pięknie udekorował. Swoje prace plastyczne ekspozował wówczas w wystawach zbiorowych w Nowym Sączu (m. in. na dużej wystawie z okazji Zjazdu Górskiego 1938 w Gimnazjum Kupieckim), a także w Katowicach, Wilnie, Warszawie, Rzymie i Tallinie.

Założywszy rodzinę mieszkał stale w Nowym Sączu. Tu podczas okupacji przeżył chwile grozy, zwłaszcza że był dwukrotnie zakładnikiem... Bezpośrednio po wyzwoleniu miasta rozwiniął ożywioną działalność polityczną jako kierownik Oddziału Kultury w Nowym Sączu. Został Oddziałem Związku Polskich Artystów Plastyków w roku 1945, pracował również w Komitecie Propagandowo-Wydawniczym.

W roku 1946 przeniósł się do Bielska, gdzie był kolejno nauczycielem w Szkole Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, kierownikiem Państwowego Ogniska Plastycznego, dyrektorem Państwowego Liceum Techniki Plastycznych i dyrektorem Muzeum, a także prezesem Zarządu Spółdzielni „Twórczość” CPLA. wrzesień pracownikom Wojewódzkiego Wydziału Kultury w Katowicach.

Mimo rozlicznych obowiązków służbowych i prac społecznych, w-prawiał równocześnie malarstwo sztalagowe, robił dekoracje wnętrz klubów, świetlic i stał reprezentacyjnym oraz pawilonów wystaw rolniczych i przemysłowych oraz grafiki książkowej. Uczestniczył w wystawach zdobywając nagrody, medale i wyróżnienia. Prace jego wykazywały do muzeów krajowych, a także do Austrii, Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, USA i Włoch. W roku 1958 Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu przyznało artyście godność swego członka honorowego.

Powróciwszy do Nowego Sączu podjął w roku 1959 prace w I La-

ceum jako nauczyciel rysunku i wychowania plastycznego. Prowadził pracownię plastyczną przy ul. Sienkiewicza, uczestniczył w wszystkich prawie wystawach Oddziału ZPAP, a także w wystawach okregowych w Krakowie oraz w Bielsku, Katowicach, Radomiu i Warszawie. Wraz z Mieczysławem Bogaczykiem, Marją Ritter i Stanisławem Szafranem brał udział w wystawach „Grupy Czecher”, której był przewodniczącym.

Wystawy indywidualne Jana Powaty Dzieślewskiego w Nowym Sączu:

● w październiku 1961 r. w salonie BWA (którego był w pierwszych latach kierownikiem) retrospektywna ekspozycja 60 prac: portretów, pejzaży, martwych natur i kompozycji — w technikalach olejnych, akwarelowych, temperowych, ołówkowych i grafikalach,

● we wrześniu 1970 r. w BWA wystawa malarstwa pn. „W krainie eksperymentu”, w której artysta zaprezentował 61 prac wykonanych technikami: flo-mat, meryle, olej, sanguina i węgiel,

● w styczniu 1973 r. w Klubie Ziemi Sąddeckiej i w Krynicy,

● w listopadzie 1982 r. w Małej Galerii BWA.

W szczeniu Jego osiągnięć artystycznych, długoletniej pracy pedagogicznej i społecznej odznaczony został — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotą Tarczą Herbowa Nowego Sączu, Złotą Odznaką Zasłużony Działacz Kultury i in. Jan Powata Dzieślewski zmarł 8 stycznia 1985 r. w Przemyślu 71 lat. Pozostawił w pamięci nowosądzanek jako wybitny humanista, znakomity artysta malarz, zasłużony wychowawca młodzieży, organizator życia kulturalnego i propagator sztuk plastycznych.

ANTONI SITEK

Odrodzą 7 kwietnia 1907 w Nowym Sączu w środowisku inteligentnym, uczeszał do II Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, gdzie rozwijał swe wrodzone zdolności plastyczne pod kierunkiem prof. Romualda Reguly, artysty malarza. Już wtedy wykonywał winitę i przerywniki do miedzyzłocznego dwutygodniaka młodzieżowego „Lot”.

po złożeniu egzaminu dojrzałości odbył studia malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, a uzyskawszy państwowe stypendium zagranicę doskonalił się w Reale Accademia de Belle Arte w Rzymie (gdzie był prezesem Klubu Polskich Artystów Plastyków pn. „Kapitol”), a także we Florencji, Wenecji i Wiedniu. Obył podróże artystyczne do Czechosłowacji, Francji, Grecji i na Litwę, po czym ukończył Instytut Bałtycki Rzemnych i Rysunku w Warszawie.

Pracą zawodową rozpoczął jako nauczyciel rysunków w I Gimnazjum im. Jana Długosza, a jednocześnie wykonywał wspaniałe ilustracje do miedzyzłocznego miesięcznika „Zwz Gór”. Równocześnie rozwijał twórczo artystyczną i szeroko zakrojoną społeczną działalność kulturalną od roku 1935 jako prezes Gromady Literacko-Arty-

styczne, w których lokal klubowy, znajdujący się w sąsiedztwie zamku starostwieckiego, bardzo pięknie udekorował. Swoje prace plastyczne ekspozował wówczas w wystawach zbiorowych w Nowym Sączu (m. in. na dużej wystawie z okazji Zjazdu Górskiego 1938 w Gimnazjum Kupieckim), a także w Katowicach, Wilnie, Warszawie, Rzymie i Tallinie.

Założywszy rodzinę mieszkał stale w Nowym Sączu. Tu podczas okupacji przeżył chwile grozy, zwłaszcza że był dwukrotnie zakładnikiem... Bezpośrednio po wyzwoleniu miasta rozwiniął ożywioną działalność polityczną jako kierownik Oddziału Kultury w Nowym Sączu. Został Oddziałem Związku Polskich Artystów Plastyków w roku 1945, pracował również w Komitecie Propagandowo-Wydawniczym.

W roku 1946 przeniósł się do Bielska, gdzie był kolejno nauczycielem w Szkole Malarstwa, Rzeźby i Grafiki, kierownikiem Państwowego Ogniska Plastycznego, dyrektorem Państwowego Liceum Techniki Plastycznych i dyrektorem Muzeum, a także prezesem Zarządu Spółdzielni „Twórczość” CPLA. wrzesień pracownikom Wojewódzkiego Wydziału Kultury w Katowicach.

Mimo rozlicznych obowiązków służbowych i prac społecznych, w-prawiał równocześnie malarstwo sztalagowe, robił dekoracje wnętrz klubów, świetlic i stał reprezentacyjnym oraz pawilonów wystaw rolniczych i przemysłowych oraz grafiki książkowej. Uczestniczył w wystawach zdobywając nagrody, medale i wyróżnienia. Prace jego wykazywały do muzeów krajowych, a także do Austrii, Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, USA i Włoch. W roku 1958 Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu przyznało artyście godność swego członka honorowego.

Powróciwszy do Nowego Sączu podjął w roku 1959 prace w I La-

ceum jako nauczyciel rysunku i wychowania plastycznego. Prowadził pracownię plastyczną przy ul. Sienkiewicza, uczestniczył w wszystkich prawie wystawach Oddziału ZPAP, a także w wystawach okregowych w Krakowie oraz w Bielsku, Katowicach, Radomiu i Warszawie. Wraz z Mieczysławem Bogaczykiem, Marją Ritter i Stanisławem Szafranem brał udział w wystawach „Grupy Czecher”, której był przewodniczącym.

(18)

Do najbardziej rozwiniętych ośrodków tajnego nawiązań na Podhalu należał Poronin. Zanim zostało tam ujęte w ramy organizacyjne, dzieci uczyły się w zakresie pełnej szkoły powszechnej dzięki Józefowi Prokrowi (1909), który tę pracę rozpoczął już w roku 1940 i prowadził ją do końca okupacji. Do najbardziej czynnych nauczycieli należała Janina Tawarna (1902). Po powołaniu Gminnych Komisji Oświaty i Kultury objęła one prowadzenie tej placówki, dzięki czemu pracą rozwijała się bardzo planowo i systematycznie. Z bieżem czasu starsza młodzież podjęła naukę w klasach gimnazjalnych i w ten sposób rozdziło się tajne gimnazjum. Szczęśliwego rozwoju osiągnęło ono w ostatnich miesiącach okupacji, kiedy w działalności oświatową włączyło się kilku nauczycieli przybyłych z Warszawy wopadku powstania.

Przed wybuchem wojny młodzież Poronina i okolicznych wsi miała bardzo utrudniony dostęp do szkoły średniej. Około 30 chłopców i dziewcząt uczęszczało do gimnazjum w Zakopanem i Nowym Targu, dochodząc pieszo bądź dojeżdżając koleją. W latach okupacji sytuacja radykalnie się zmieniła. Marzenie o własnym gimnazjum zaczęło się urzeczywistniać. Dołychczasowe luźne grupy kształcące się tajnie przeobraziły się w zorganizowane komplety, obejmujące około 50 uczniów i uczennic.

Nie tylko z samego Poronina i Bielskiego Dunajca, lecz także z Gilezarowa, Stołowego, Murzaszliki, Staszkowicki, Małego Cichego, Zubosuchego, Bańskie, a nawet dalekiej Bukownicy zgłaszali się do gimnazjum chłopcy i dziewczęta. Łężyłszy do oczu — pisze WŁODZIMIERZ WNUK — kiedy przybyło się na miejsce ubrań, butów, chłopców, którzy wzięli się do nauki, doła przetrzyli, by dotrzeć do spragnionej szkoły... W czasie okrutnych mroźców i zamiat śnieżnych przejeżdżało do gimnazjum setki narciarzy z najbliższych sąsiedztwa gminy.

Po wyzwoleniu gimnazjum natychmiast się ujawniło, a dyrektorem jego został ks. Prorok. Szkoła mieściła się w willi góralskiej, stonowanej własność matki literatki i działaczki regionalnej Anteli Gut-Szapalskiej.

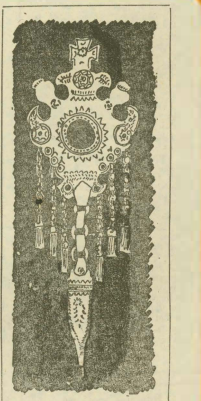
EDWARD SMAJDOR

go nawet gospodarza wydać odzież za kowala. Po tym zwyczajnie wymagał nie tylko znacznej siły i wprawy, ale również znajomości tajemnic warsztatowych, niedostępnych dla przeciętnych ludzi. Spośród innych wyróżniał go również codzienny kontakt z oganiem, przed którym zawsze odznaczano mabozony lek — a kowal umiał go ujmować i wykorzystywać. Po tym kowale poróżnił wiele. Przede wszystkim robili podkowy i podkawałki koni. Już to wymagało sporych kwalifikacji. Ponadto opatrywały wózy wykonując pierścienie na łożyska dyżki, zaczęły do urządzeń zwane kosiakami, którym nadawali kształt koni, psieków lub jaszczurek, a także pierścienie na piasty kół i okucia wozów. Robotę akucją też niemało wykonywał znakomity w kowalstwie i tasaki, nadając im najeprzejmniejsze kształty, kryżły do kapliczek, kraty i kotłowni do okien, lemieszce do pługów, stielczki oraz wiele innych rzeczy. Dobył kowal potrafił również naprawić natar na wsiety kowal i faktycznie wykonując maszynę, zrobił odzież z metalu obronowych, a także złożył czelowiekowi czy zwierciaru słanną koczownic lub wyrwał bolący zęb. Kowal musiał również mieć sposoby hartowania szelasa, pracującemu w g i leżeniu. Dodajmy jeszcze, iż z reguły nie obce mu były również tajniki szkieletu i anatomii człowieka, chociażby wtedy przedmiot kowalskiej roboty bratrował dziś możemy jako samostnie dzieło sztuki. Aż daw bierz, iż mistrzowie utworzone i

oddołone wykośki znaków, okucia skrzyń, wozów, drzew, pieczone wzniesienie wykonane zostały przy pomocy zwykłych młotków, szczyplę, przelniczków oraz kowadła i ognia.

Niesłody w naszych czasach mazaży kuznia rozważenie co do ciasej, używają miechaj, gadnie ogień pod okapami. W wielu regionach kraju wiejskiej kowalego to już posiadał historyczną. Pomyślnie stwierdza, iż zupełnie zanik kowalskiego rzemiosła jest kwestią kilku czy kilkunastu lat. Alisid na przetrwać wzniesienie kowalstwa i kowalstwa. Wprawdzie co raz rzadziej już podkawałki oni konie i okuwają wozy, częściej stają się mechanikami. Bywa też, że niedostępny kowal wiejski przedstawiciel w kowalstwie artysty wykonującego ozdoby koni i balustrady, lichtarzy, lampy, oprzyrządowanie kominów w domach nowożytnych. Zmieniają się warunki ludzkie potrzeby, mody i zamówienia.

Ilu jest dzisiaj w Polsce czynnych kowalów? Według danych nie wie. W rejestrze Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych zarejestrowano ich 32. Ale tak naprawdę pozostało ich kilkuset. Dość powiedzieć, iż tylko na terenie województwa nowosądeckiego pracuje jeszcze ponad trzydziestu autentycznych kowalów oraz spokrewnionych z nimi fachowców siedemdziesiąt wytwórców tradycyjnych znaków „szkieletów”, z których stynie Podhale. Na Podhalu też mamy najwięcej pracujących jeszcze kuzni. Pod tym



Splinka „szkielet”. Ry. A.B.F.

## W Witowie...

Szeleńca i mroźna legroczona zima sprzyja uprawianiu narciarstwa. Najwięcej satysfakcji sprawiają narciarstwo-amatorom zjeżdżalniki. Skromna baza wyciągowa nie służy masowemu rozwojowi tej dyscypliny sportu, lecz uruchomienie każdego wyciągu narciarskiego może być odciążeniem. Ostatnio wyciąg taki został uruchomiony w Witowie.

Witów to wieś podulaska leżąca po zachodniej stronie Pogorza Góralowsko-Sileskiego, wzdłuż drogi prowadzącej z Czarnego Dunajca do Zakopanego. Przejeżdżając tędy odczuwamy kilkadziesiąt autobusów PKS. Gospodarze mogą zadowolone wiele miejsc noclegowych w kwadratowych przytulniach. Zastalowany tu wyciąg narciarski, obsługiwany przez A. Ziębę i W. Skorną, nie jest w pełni wykorzystany. Korzysta z niego średnio 30-40 narciarzy dziennie, a warunki zjazdowe dla początkujących i średnio zaawansowanych miłośników dwóch desek są doskonałe. Szczególnie polecam im miejscowości ze wspaniałym widokiem na Tatry młodzieży — na ferie zimowa. Gdyby tak, chociaż gdzieś w pobliżu znalazł się budo-

## Sięzary Pod siatką

Najlepszym zawodnikiem Noworocznego Turnieju Juniörów w N. Szezu uznano Sławomira Kołata z sąsiedniej Jedności. Siatkowiec miał bardzo udany sezon. Niedawno zwyciężył w Mistrzostwach Polski Zrzeszenia LZS Juniörów do 18 lat, w kategorii do 20 w wyciągu brązowy medal. Ponadto ustanowił w minionym roku aż 2 rekordów Juniörów okręgu.

Bilans ubiegłorocznych występów szlangułowa Jedność jest — jak na możliwości klubu — imponujący. W kierunku sprężyny na sterczu centralnym, międzygimnazjum i okręgu zdobyto 17 tytułów mistrzowskich, 17 wicemistrzowskich i 16 trzecich miejsc. Drużynowo zwyciężono trzykrotnie.

Do wyróżniających się zawodników — oprócz Kołata — należą m.in. Juniörzy — Tomasz Kiriłw, Lesław Maśra, Jacek Reambias, Zdzisław Sareta, Wacław Mikulec, Edward Michalski i Marek Urbaczycki; seniory — Mirosław Wołjas, Stanisław Zarzeczny, Mieczysław Wołjas, Jacek Zaweraż, Henryk Kmitka, Roman Kiriłw, Witold Moszczyński i Tadeusz Kieker.

Sekcja podnoszenia ciężarów LKS Jedność skupia blisko 30 zapaleńców, którym opiekują się mistrzostwi szkoleniowcy: Zdzisław Brodat i pracujący w klubie do 34 lat i Roman Kiriłw, wieloletni mistrz okręgu. Jego syn zdobywa już pierwsze laury na ciężarówkach pomostach. Szkoła, że trenerzy zatrudniają się jedynie na pół etatu. Wychowankiem trenera Drobosia jest również szkoleniowiec ze *Żelazki Pogorza*, asystent trenerów Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów — Mieczysław Holik.

100-procentowi amatorzy w N. Szezu i Gorlice prowadzą obecnie w rywalizacji szlangułowa okręgowo-tarnobrzegim i wojewódzkim. Prezes Jedności, Jan Małach, spodziewa się w bieżącym roku jeszcze lepsze rezultaty.

Zakończyły się siatkarskie boje w nowosądeckich ligach ZKKF. Oto ostateczne tabele:

### I LIGA

1. „Jagiellonia” — UW	12	24	24: 2
2. „Haliu” — osiedle Góralowiec	12	19	17: 11
3. Osiedle Kochanowskiego	12	18	18: 12
4. SZEW	12	18	17: 11
5. „Grani” — KW PZPR	12	17	14: 16
6. Wól. Zakł. Weterynarni	12	12	5: 21
7. SZPOW	12	12	2: 24

Siedziowie zwyciężyli mecz SZEW — Osiedle Kochanowskiego z 2:1 na 62. W drużynie SZEW występował bowiem czynny zawodnik, a nie amator. Ponadto walkowerem oddał punkty zespół weterynarni, ponieważ nie stawiał się na jeden z meczów.

### II LIGA

1. „Karate” — osiedle Millenium	14	27	37: 4
2. „Sokolica” — Stary Szasz	14	25	24: 8
3. „Tuz” — SZNS	14	24	23: 12
4. „Wit”	14	20	18: 14
5. „Zryw” — WIT	14	20	14: 17
6. „Kos” — osiedle Barskie	14	17	12: 21
7. S-nia im. Marchewskiego	14	17	7: 24
8. WUP	14	12	2: 28

Jedno spotkanie walkowerem oddał poczyniec (WUP). Do II ligi awansuje w miejsce SZPOW — „Karate”. Weterynarni natomiast nie może barować pojedynkę o utrzymanie się w I lidze i druga drużyna II ligi — starszocedek „Sokolica”.



## ...i Czarnym Dunajcu

Zarząd Gminy ZSMP w Czarnym Dunajcu, któremu w nowej kadencji ponownie przewodniczy Kamil Federawski, rozpoczął działalność od zorganizowania kilku uduych imprez kulturalno-sportowych.

Niedawno odbyła się gimnazjum i młodzież wzięli udział w kółkach uczestniczyli uczniowie zainicjowanych szkół rolniczych oraz młodzież polszoniska. Sądząc konkursem, w skład którego weszli przedstawiciele miejscowych instytucji obsługi rolnictwa (przewodniczącą kierowniczka gminna) służył piosenki Maria Kapel, wywado obczyt pozostawiając rolniczym uczestników olimpiady. Do dzieła w eliminacjach wojewódzkich, zaplanowanych na luty br. w Mieście Dolnej zakwalifikowali się A. Mateja, I. Knap, Z. Tyłka, Sł. Omiyak, M. Sawczyk i T. Federawski.

W ramach obchodów 40. rocznicy wyrobienia stenu amoniacu kolejki odbyły się turnieje tenisa stołowego, stanowiący narazem eliminacje do turnieju o Puchar Zarządu Górowego ZSMP.

Wśród seniorów między 1 i do 3 zjeżdżali: Sł. Pawłowski, R. Sitek i A. Mateja; w kategorii do 25 lat zwyciężyli Sł. Kolbrekci, drugi był M. Palara, trzeci A. Stok. Wśród młodzieży zwyciężyli Kamil Federawski i Miętasien i Gliwoczen. W kategorii kobiet zwyciężyła A. Federawski. Ogółem w turnieju wzięło udział 80 uczestników.

Zarząd Gminy pozytywnie ocenił organizację i przebieg wspomnianych imprez.

WOJTEK ORNACKI

Kolumna sportowa redaguje JERZY LESIAK

## Sport szkolny

Czy zimą można opiknąć piłkę? Można. Sądki MOS zorganizowały w kilku szkołach halowy turniej piłki nożnej. Zwycięzcy sprawili młodzieży dużą frajdę. Chłopcy starli się wyprzedzić na nie lepiej, ponieważ ich grę przyglądał się szkoleniowiec Sandeji, Tadeusz Koneczny. A Nuz zapisał do noleku jako sukces i zaprosił uczniów do treningu na prawdziwym boisku. Grupy eliminacyjne wśród chłopców młodzieży wygrały reprezentacje szkół nr 1, 7 i SSL; wśród starszych — drużyny ze szkół nr 2, 16, 18 i SSL. Uczniowie ze szkół nr 9, 7, 4, 10, 13, 14, 11 i 8 muszą poczekać na rewanż za rok. Finisy niebawem.

Został mistrzem Nowego Szezu Kł. o tym nie marzy? Wielka wola walki i zaciętość towarzyszyła uczniom mistrzostwom w tenisie stołowym. W hali Siatki rozegrał się porządek spotkań i nauczyli. Ponadto zawody odbywały się w sobie nie wszyscy dyrektorzy szkół zgodzili się zwolnić uczniów z lekcji. Oczywiście, reakcje dydaktyczne zapewne są ważniejsze, pora więc pomyśleć o takich le-

minach organizowania szkolnych imprez wysokiej rangi, aby nie kolidowały z zajęciami w szkole.

W poszczególnych kategoriach wiekowych triumfowali wśród dziewcząt — Justyna Wiktor (SP-3), Edyta Kier (SP-1), Cecylia Walska (SP-Jelna), Wiesława Kalisz (SP-Kamionka Wielka), Barbara Ciasłak (SP-Rozinów), wśród chłopców — Tomasz Galesiewicz (SP-16), Paweł Macuszek (SP-3), Wacław Popiela (SP-Kamionka Wielka), Tomasz Ciasłak (SP-Rozinów) i Wojciech Kalisz (SP-Mystków).

Prezes Glinika Jerzy Zawoski poinformował o wielkim turnieju tenisa stołowego, który odbył się w Gielczynie. W zawodach startowało 105 uczniów z Nowego i Starego Szezu, Krynicy, Nowego Targu, Limanowej, Grybowa, Zakopanego, Nieświdzka, Pańszek i Gorlice. Do eliminacji srebro zakwalifikowało się aż siedmiu zawodników Glinika: Elżbieta Bedak, Grażyna Piatek, Jadwiga Piteuch, Katarzyna Sława, Krzysztof Sekulski, Marek Ryndak i Tadeusz Koneczny.

## KROTKO

Reprezentant zakopiańskiego klubu SNPTT, Dawid Urbanek ustanowił na torze lodowym pod Tatrami rekord Polski w lyżwiarstwie wieloboju — 174,6 pkt. Pobił również rekord toru na dystansie 5 tys. metrów. Drugi zawodnik wśród kobiet odniósł zwycięstwo Lidia Olecia (Podhalne N. Targ) — 500 m i 3 tys. m, oraz Ewa Stank — 5 tys. m i wielobój. Natomiast podczek mistrzostw Europy Zofia Tokarska (AZS Zakopane) zaszokowała swoją największą sukces w sprincie na 800 m zdobyła srebrny medal.

■ Beskonkurcyjnie na narciarskich trasach Beskidów okazała się Jedność z Nowego Szezu. Kierownik biegów na 5 i 10 km w mistrzostwach Beskidzkiego Okręgowego Związku Narciarskiego.

■ Trwa intensywna jazda tatrzańskich amatorów, którzy kieruje dr Jerzy Grednicki, naryłczył wśród stoków i zalamów stalnych ponad 400 jaski, wśród nich znajduje się Wielka Snieżna, jedna z najgłębszych jaski na świecie. Weterani w terenie spotęgowali się „Tata” — Edward Wiński, budowniczy i m. in. kolektorów przy rozkopaniu gro-

■ Najstarsze ze schronisk tatrzańskich — dom w Dolinie Roztoki obok Morskiego Oka nadal nie przyjmuje gości na nocleg. Przeciąga się bowiem dyskusja, gdzie ma stanąć oczyszczalnia ścieków, który odbył się w Gielczynie. W zawodach startowało 105 uczniów z Nowego i Starego Szezu, Krynicy, Nowego Targu, Limanowej, Grybowa, Zakopanego, Nieświdzka, Pańszek i Gorlice. Do eliminacji srebro zakwalifikowało się aż siedmiu zawodników Glinika: Elżbieta Bedak, Grażyna Piatek, Jadwiga Piteuch, Katarzyna Sława, Krzysztof Sekulski, Marek Ryndak i Tadeusz Koneczny.

■ Najstarsze ze schronisk tatrzańskich — dom w Dolinie Roztoki obok Morskiego Oka nadal nie przyjmuje gości na nocleg. Przeciąga się bowiem dyskusja, gdzie ma stanąć oczyszczalnia ścieków, który odbył się w Gielczynie. W zawodach startowało 105 uczniów z Nowego i Starego Szezu, Krynicy, Nowego Targu, Limanowej, Grybowa, Zakopanego, Nieświdzka, Pańszek i Gorlice. Do eliminacji srebro zakwalifikowało się aż siedmiu zawodników Glinika: Elżbieta Bedak, Grażyna Piatek, Jadwiga Piteuch, Katarzyna Sława, Krzysztof Sekulski, Marek Ryndak i Tadeusz Koneczny.

■ Najstarsze ze schronisk tatrzańskich — dom w Dolinie Roztoki obok Morskiego Oka nadal nie przyjmuje gości na nocleg. Przeciąga się bowiem dyskusja, gdzie ma stanąć oczyszczalnia ścieków, który odbył się w Gielczynie. W zawodach startowało 105 uczniów z Nowego i Starego Szezu, Krynicy, Nowego Targu, Limanowej, Grybowa, Zakopanego, Nieświdzka, Pańszek i Gorlice. Do eliminacji srebro zakwalifikowało się aż siedmiu zawodników Glinika: Elżbieta Bedak, Grażyna Piatek, Jadwiga Piteuch, Katarzyna Sława, Krzysztof Sekulski, Marek Ryndak i Tadeusz Koneczny.

■ Jedną z atrakcji turystycznych w Szczawie są kulgii z kapela i gawędami przy ognisku (cena ok. 800 zł). A prognozy meteorologiczne przewidują duże opady śniegu.

## Co robić?

Od kilku lat śledzą poczynania LZS-owskich działaczy. Rozmowy z nimi dostarczają wiele materiału do prasy. Część z nich chciałbym skonkretyzować w postaci następujących wniosków:

■ Należy wykorzystywać sport i turystykę do tego, aby młodzież wiejska nie opuszczała swojego środowiska.

■ Konieczne jest dalsze konsekwentne utrzymywanie w LZS-ach sportu wyciecznego, gdyż to przyciąga młodzież do organizacji.

■ Istnieje potrzeba prawnego uregulowania stanu wiejskiej boks oraz wydzielenia terenów pod wielkie obiekty sportowe.

■ Sprawiedliwy powinien być podział środków między organizacje zajmujące się upowszechnianiem sportu i kultury fizycznej — Zrzeszenie nie może być „klubem krewnym”.

■ Należy w większym stopniu wykorzystywać olbrzymi potencjał ludzki i sprzętowy szkół rolniczych.

■ Aktywniejsi nie do tej pory członkowie LZS wraży się więcej do społecznej pracy w radach narodowych i organach samorządowych.

■ Nie można pomijać problemów wiejskiej kultury fizycznej w odwołaniu do poziomu rolnictwa, bowiem ilość wolnego czasu zależy w dużej mierze od zmniejszenia i organizacji pracy na roli.

■ Trzeba lepiej wykorzystywać zasoby uprawiania sportu w wiejskich szkołach.

■ Głębne spółdzielnie, kółka rolnicze, zakłady pionu gospodarki żywnościowej w zaleszeniu terenów, do dotowania działalności sportowo-turystycznej.

■ Naczelniczy powinni ułatwiać pozyskiwanie materiałów budowlanych i remontowych w zakładach wykonawców obiektów sportowych.

### Szkoła narciarska

Zakopiański klub SNPTT rekrutuje wśród szkółki narciarskiej. Zapisy są przyjmowane przy ul. Krupówki 36 (tel. 22-47). Kierownik szkółki, doświadczony instruktor narciarski i wybitny narciarz, Andrzej Bruchan, niechętnie odda dotowania narciarzy początkujących i zaawansowanych. Opłata za godzinę nauki w grupie 5-osobowej wynosi 100 złotych im liczącej grupę, natomiast opłata, szkoła przyjmuje również słęciana na kursy narciarskie od zakładów pracy, obywateli, kolonii i domów wypoczynkowych.



Spojrzenie za siebie w minioną kadencję, na Związek i jego członków, na dokonania i porażki — to pierwsze zadanie, jakie postawili przed sobą delegaci na IV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZSMP. Z niego wypływa drugie: bogactwo i refleksja o minionych czterech latach, przedstawiciele prawie 29 tysięcy członków nowosądeckiej organizację budowali przez wiele godzin trwającą debatę, zarys najważniejszych spraw na kolejne lata. Z rozmyślnym uśmiechem słucha „zarys”, bowiem od kilku lat Związek keruje się zasadą, że program kocha i poszczególnych instancji powstaje u dołu, wśród członków, jest mianem ich stły, ambicji, potrzeb i możliwości. Dopiero suma programów układa się w klarowny obraz spraw, którymi żyje nowosądecka młodzież.

Oto amirali, zadania najważniejsze forum Związku w wojewódzkim sejmiku. Warto jednak uświadomić każdemu członkowi ZSMP, że to dopiero początek drogi. Władze już dziś warto myśleć

## Pierwsze wrażenia z Konferencji

o, z jakimi doświadczeniami, z jakim bilansem spotyka się kolejną delegację, za następne 4 lata...

Miniona kadencja była znacząca ważkimi wydarzeniami w życiu społecznym i Związku. Był to trudny czas, czas próby, weryfikacji postaw, programów. Organizacja przetrwała te dramatyczne momenty, utrzymała swoją pozycję.

— Przybliżymy na konferencję z podniesionym czołem, z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku — powiedział ustępujący przewodniczący ZW, Józef Karzek.

Czas zweryfikował szczegóły przyjętego na III Konferencji programu. Obronili się generalnie założenia, obronili się charakter Związku. Takie i pozostały nowosądeckich działaczy ZSMP zawyżła na tym. Organizacja utrzy-

mała swój ponadrodzinkowy charakter. — Związek jest jak rodzina — powiedział przy innej okazji Józef Kurek — przy jednym stole zasiąść może uczeń, robotnik, młody rolnik... W umocnienie społecznego charakteru, wewnętrznej siły Związku, kocha i instancje włożyły wiele wysiłku.

Konferencyjna dyskusja pokazała wiele spraw, które nie są i nie mogą być obojętne nowosądeckiej organizacji. Nie unikano tematów trudnych i ważnych. Często w dyskusji przewijał się wątek o potrzebie wzmożenia edukacji ideowej wśród członków. Sprawy uświadomościła młodych w życiu społecznym i gospodarczym. Wiele głosów tyżyło życia młodych mieszkańców wsi i miast, możliwości realizowania swoich ambicji na stanowisku pracy, w działalności społecznej. Wymiana do-

świadczeń pomiędzy zaprzyjaźnionymi z ZSMP organizacjami młodzieżowymi w innych krajach socjalistycznych, sprawy kultury, wyjazdów, turystyki i sportu — to kolejne sprawy, nad którymi obradowano. Dań dolykamy ich jedynie. W kolejnych wydaniach „Forum młodych” powrócimy do poszczególnych spraw, głosów, mówców, dokumentów pokonferencyjnych.

Młym akcentem Konferencji było honorowanie byłych działaczy organizacji młodzieżowych, obecnych aktywistów i współdziałających na Związkiem sympatyków odznaczeniami państwowymi, organizacyjnymi i regionalnymi.

Delegaci wybrali kierownictwo Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Nowym Sączu. Funkcję przewodniczącego powierzył Aleksandrowi Bembenikowi, jego zastępcami zostali: Maria Władysław, Marek Gunia, Stanisław Kalin, Władysław Litwa i Marian Wardega.

(3)

## W OBIEKTYWIE JULIUSZA JAROŃCZYKA

Bilanse czynione przy okazji konferencji sprawozdawczo-wyborczej składają do przyjrzenia się różnym kierunkom pracy Związku. Spróbujmy spojrzeć na działalność organizacji poprzez reporterskie migawki Juliusza Jarończyka.

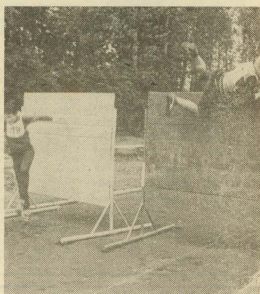


Międzynarodowy Dzień Kosmonautyki. Rok 1981, Myślec. Niemał tradycją muzykowskiego „Zefirka” stało się organizowanie lotniczych i kosmicznych pokazów z okazji rocznic, które wyznaczają nasze kroki w podboju kosmosu...

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres napaństwa 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202.



Wojewódzki finał turnieju tenisa stołowego. Rok 1982; jedna z wielu sportowych imprez popularizujących czynny wypoczynek. Wspomnijmy przy tej okazji „Bieg Lachów”, czy zimowe narciarskie rywalizacje...



Wojewódzki finał spartakiady w sportach obronnych. Bobowa, rok 1983. To stała impreza z kalendarza sportowego Związku. Szły popularyzowaniu zadań obrony cywilnej i podnoszeniu sprawności fizycznej młodych ludzi...



Mistrzostwa Świata Modeli Kosmicznych, rok 1983. Było to ważne wydarzenie w skali kraju i województwa, znaczące również dla wojewódzkiej instancji, współpracownika międzynarodowej rywalizacji...



Barbara Nieć z Krynickiego ZOZ-u, zwyciężczyni ubiegłorocznego konkursu o „Złoty Czepek”.

Związek Młodzieży Wiejskiej przysłał za własny program Ludowych Zespołów Sportowych w dziedzinie kultury fizycznej. Działalność ZMW kładzie pilną w LZS-ach, organizując imprezy sportowe i turystyczne. Czasami trudno rozdzielić życie i osiągnięcia tych organizacji. Cel jest natomiast jeden: uporządkowanie młodzieży wiejskiej i dobra zabawa. Oto opis trzech zespołów ZMW, w których — mimo młodego wieku — aktywność LZS-ów:

**JACEK BUGAŃSKI** — urzędujący wiceprezes RW Zrzecziska LZS: — Zasadzimy z prostozirką, sp. z barokowymi Zalewami nam o obiektach trawnych, z prawdziwego zdarzenia, z zapleczem, ciepłą wodą i szatniami. Na płytę boiska to Witoszów czy to Zawodzie za rok lub dwa z przyjemnością wyjdą będą mogli nawet i ligowego piłkarza. Spójrzmy jeszcze do rocznego kalendarza imprez: turnieje szachowe i uroczoności, bięta na przebiegach i festyny, sporty i gry gimnastyczne i rajdy turystyczne, imprezy ping-pongowe i narciarstwo. Do wyboru, do koloru. Nasze ognisko z powodzeniem uczestniczy w konkursach na najlepszą radę gimnazjum w kraju. Wskazywano uplastycznia się gminy: Żukowina, Stary Sącz,

## OPINIE

Muszyca, ostatnio Gorlice. Sportowy znak „Omega” zdobywają LZS-y z Wojnarowa, Mandów, Ropy i Zawodzia. Wszystko to przekazuje nam, że praca LZS-ów stanowi jedną z ważnych placówek integrujących na wsi zrealizowanie irodniczo. Harują nas przedmiotami i w swojej roli, tym moim zabieramy się do roboty.

**MARIA DEĆ** — przewodnicząca koła LZS w Ropie, członkini RG LZS w Gorlicach:

— Moją pasją jest lekkoatletyka i tenis stołowy. Rucam regularnie oszczepem powyżej 30 metrów. Zajmam drugie miejsce w sportach iedzień szkół rolniczych i wojewódzkiej spartakjadzie LZS. Gram również na piłkę wodną. Wspólnie z koleżankami z koła ZMW w Ropie występujemy brązowy medal podczas futbolowego spotkania dziewcząt z całego województwa w Tomnie. Często organizujemy turnieje ping-pongowe. Wystarczy rozdzelić sió, skompletować rakietki i piłeczki. O sporcie rozmawiamy podczas zebrań koła ZMW i koła LZS. W trak-

cie zawodów poznajemy nowych przyjaciół, wytworzą się jakaś serdeczna atmosfera. Najważniejsze, że nie gwałtownie. Kiedy porucam do domu mam jeszcze siłę na czytanie wierszy Staffa i księzek historycznych.

**ADAM URBANEK** — przewodniczący RG LZS w Bobowej:

— LZS to Bobowej powstał w 1959 roku. Zrezał 52 członków, ponad połowa należy do ZMW. Od kilku lat prowadzi A-klasową drużynę piłkarską. Po jesiennej rundzie zajmujemy drugie miejsce. Nie wiecie, że musimy o awansie. Gdyby jeszcze najlepszą pracę nie oddochodzili do innych klubów... Mimo to uważam, że kopanie piłki to Bobowej ma głębszy sens, odciąża bowiem młodzież od pójnastwa, uczy koleżeńskości, wytrwałości i odpowiedzialności do pracy. Obecnie modernizujemy stadion, rozpoczniemy budowę szatni, stanęły już trybuny, wkrótce wykonamy ogrodzenie. Pracujemy popołudniami, sporą pomoc otrzymujemy od uczniów miejscowego liceum, podopiecznych Jena Wojtasia. Posiemy szerzej: uciele nie śmieje, że po studiach w krakowskiej AWF powrócił na wsi.

(M.G., J.L.)

## Z notatnika instruktorów

Niedawno uczestniczyłam w zebraniu założycielskim koła ZMW w Kurowie. Wtem, że była naszego Związku nie zależy tylko od statystycznej liczby jego członków. Zawsze jednak etetyzmy miały, że właśnie w ZMW zawierają się przyjaźnia, poczucie zainteresowania. Młodzież z Kurowa z dawnej sali szkolnej utworzyła miłą świetlicę, w której można usiąść, pogadać, polatać. Kulturalnie spędzają czas nudy nie jest czymś nieznanym. Gdzie wycytałam, że najlepszą formą pracy jest zabawa. Im więcej jest ludzi uśmiechniętych, rozbowianych, tym łatwiej i głębiej zapnie się koło w pamięć irodniczą.

Myślę, że koło w Kurowie będzie działać prętnie. Ze nie zamknie się we własnym zacięciu. Świeżo upieczeni

członkowie ZMW pytali mnie o statuti Związku, szczegóły organizacyjne, program działania, ofertę kulturalną i turystyczną. Zdawali sobie jednak sprawę, że program i oferty muszą rozwijać się samodzielnie. Pomoc im sotyły w obecni przychodzą na zebrania i słuchać rad.

Sądze, że najważniejsza dla członków jest jego rodzina. Dlatego tak bardzo boli mnie los dzieci z rolniczych rodzin, dzieci osierconych. Na apel koła ZMW w Zubrzycej Dolnej członkowie naszego Związku zebrali wśród mieszkańców wsi 23 tys. złotych na fundusz pomocy dla wychowanków Doma Dziecka. Przewodniczący koła, Milan Jeniak, wraz z koleżankami i kolegami dla dzieci z rodzin-

nej wsi zorganizowali zabawę „gwiazdki” i kulig. Stani, najpierw nie miało, później z ochotą, przychodzi na kurs tańca towarzyskiego.

Ni większe zabawy taneczne brakują jednak odpowiedniego pomieszczenia. Mówił mi Milan, że zaczęłby za wynajęcie sali w wiejskim domu żąda 10 tys. złotych. A trzeba jeszcze pewną kwotę odprowadzić do ZAKS-u. Dochód z imprez tanecznych nie trafia do prywatnych kieszeni młodzieńców, lecz przeznaczony jest na cele społeczne i użyteczne: zpererowałem motocykl czy budowę przystanku. Strzelałam również, że niektórzy nacynicy oprócz wysokiej krowy za wynajęcie pomierają dla urzędu 15 proc. z wpływów za bilety wstępu. Czy naszym wieści administracja terenowa jest tak biedna, aby zarabiała na organizacji młodzieży? Czy nie da się tego zmienić?

KRYSTYNA FILIPOWSKA

## W roku bieżącym

Zarząd Krajowy ZMW przysłał plan pracy na rok 1968. Przewiduje on m.in.:

- 12 II br. — Całozakład pracy ZMW w irdowództwie młodzieży uctającej się i studiujejącej.
- 14 IV br. — ZMW w procesach kształtowania i realizacji polityki państwa wobec wsi i rolnictwa.
- 2 VI br. — Miejsce i rola zarządu gminnego w systemie społeczno-politycznym gminy.
- 1 IX br. — Udział i rola Związku w umocnieniu ogólnodemokratycznej socjalistycznej.
- 17 XI br. — Wychowawcze funkcje i zadania ZMW wobec wsi i rolnictwa.

Spotkania informacyjno-konsultacyjne

● Odbędą się w znaczu regionalach z udziałem czlowiekoalteryu z Zarządów Wojewódzkich (pierwsza seria spotkań w marcu, druga — w październiku br.).

● 20-22 listopada — 14-16 lutego zaplanowano seminariarbit szkolno-metodyczne dla członków władz krajowych Związku.

12 stycznia br. zmarła tragicznie nasza siostrzenica Kolancka, 25-letnia MARYSIA IKONIAK. Pozostawiła nam w talu i smutku. Będzie nam brakowało jej uśmiechu, rądy, pomysłu i pasji, z jakim pracowała dla dobra naszego Związku. Rodzicom Marysi składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Ich Córka pozostała w naszym pamięci na zawsze.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI  
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ  
KOŁO ZMW W JAWORKACH

Krystyna Filipowska

## Słońce życia

chcę mieć syna o niebieskich oczach  
mole ciakło wulone w poduszki ciepła  
pochylona nad błózkicem  
będę podziwiał moją mienistość  
moją miłość i szczęście  
mój powiem  
jest taki podobny do ciebie  
a ty zasluchany w rytm naszych oddechów  
powiesz kocham was oboje  
i wtedy będziemy mieć jeszcze dom

Fot. STANISŁAW MOMOT

W świetlicy starszadzkiej, w... w...  
Kółek Rolniczych odbyła się w...  
w... olimpiada wiedzy o bezpieczeństwie i higienie pracy. Po eliminacjach wyłoniono 10 finalistów, z których najlepszymi okazali się: Tadeusz Mirek — rolnik z Nawojowej oraz Roman Gasior i Grzegorz F. Urolski — pracownicy Spółdzielni Rolniczych w Moszczycu. Oganizatorami konkursu byli: ZW ZIAW i Kółka rolnicze.

Nowe koło ZMW powstało w Porębie Małej koło Nowego Sącza. W skład 15-osobowego kolektywu wstąpił Andrzej Legutka. Zastępcą przewodniczącego został Marek Marezyk, a sekretarzem Ewa Bożyńska. W zebaniu

## KRONIKA

założycielskim uczestniczył członek dawnego ZMW, „Wiciowiec”, Józef Gager, przewodniczący komisji historycznej przy ZW ZMW

Kolejny kontakt w ramach akcji „My u Was, Wy u nas” nastąpił kół w Trzcierzcu i Jasiennej. Tym razem dziewczęta i chłopcy z Trzcierzca gościł i bawili się w Jasiennej.

Podczas plenum ZG ZMW w Korzennym odnowiono najbliższe imprezy kulturalne, do których przygotowuje się Związek. Przewodniczący ZG, Marjan Filipowicz, poinformował o osobowym składzie ekipy z Korzennej na Wojewódzki Festiwal Kultury Kół ZMW.

Nowy zarząd wybrało podczas zebrania koła w Olszynie gmina Pogrodzie. Sprawowanie funkcji przewodniczącego powierzono Jerzemu Pawliwskiemu, jego zastępcy — Adamowi Kulakowi, sekretarza — Elżbiecie Wojnarowskiej.

Rejonowe narady przewodniczących kół ZMW przeprowadzono w Limanowej i Mszanie Dolnej. Przystudiułowano kalendarz imprez w roku bieżącym. W spotkaniach uczestniczyli m. in. wiceprzewodniczący ZW, Zofia Skwarlo, członek plenum ZW, Jan Kubatek i instruktor ZW, Adam Dawiec.

Rosną szeregi naszej organizacji. Kolejne, nowe ognio Związku powstało w Szelebarce. Koło liczy 18 osób, a przewodzą nim Janusz Bydział i Kasimierz Szelebarski.

Aktywni ZW odwiedził szkoły rolnicze i zawodowe w Olszynie, Jablonie Orawskiej, Nowym Targu i Szaflarach. Rozmawiali z uczniami o działalności kół ZMW w szkole, udzielił instrukcja w zakresie prowadzenia dokumentacji kół i propagandowego „sprzedawania” swoich osiągnięć. Natomiast problemom kultury wiejskiej i sprawom organizacyjnym poświęcono zebrania kół w Harklowej i Frydmaniu.

Plenum ZG ZMW w Limanowej funkcje przewodniczącej gminnej organizacji młodzieży wiejskiej powierzyło Ewie Mrowcy. Jej zastępcą wybrano Janę Kubatkę, a sekretarzem Jolanę Farkę.

Mieszkańcy Mszalnicy w gminie Kamionka Wielka, w sprawie sąli widowiskowej Domu Strzałaka, gorąco oświadczył uczestniczyć w inicjatywę podglądu zespołów koleżeńskich, szczenińskie grupy z Kamionki Górnej, Mszalnicy i Królowej

Szkolne koło przy ZSR w Rabie Wyżnej i Szaflarach wspólnie zorganizowały wieloob sportowy. W najbliższych planach — kulig!

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz



PIĄTEK 21 I

PROGRAM I

- 8.05 Lity z przeniobli - dramat
10.50 DT - wiadomości
16.25 Program dnia
18.30 Mójsterka
18.45 Pałeczki i Pakiety
17.30 DT - wiadomości
17.30 Dziennik
18.00 Monitor rządowy
19.00 Lity z przeniobli - film fab
20.00 ZSSR
21.35 DT - komentarze
22.00 Bez prądu - Talent - debata
23.00 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
17.00 Średnio w sprawie nardzi
17.35 Między relami z oświadczenia
18.00 To trzeba wyznać
18.30 Kronika
19.00 Objawyje codzienne
19.35 Przebieg i Dwojki
19.30 Dziennik
20.00 Z dykaniem cygara
20.15 Galeria świata
20.45 Było, nie miało - mag. filmów dok.
21.15 DT - wydarzenia
21.30 Bra wo
22.00 Opowiadanie o miłości - Miodki
23.00 DT - wiadomości

SOBOTA 26 I

PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
8.50 Tydzień dziecka
9.00 Sobótka
10.30 DT - wiadomości
10.50 Historia dramatu polskiego - W.
10.45 Comboyowa - Słaby
12.45 Na krawędzi słowa
13.05 Poradnik rolniczy
13.35 W karawansowym rytmie
14.00 Z Polski rodem
14.40 Złotowiec wojak prog. pał.
15.00 DT - wiadomości
15.00 Telewizyjna lista przebojów
15.35 Tytułowa sejmowa
18.10 Lokas (4) - Pierwsza strzele-
17.25 Studio sport
18.05 Łowczynie Dużego Łoża i szkła-
18.00 Pagan
18.30 Olimpiada Bołka i Łoża
19.10 W Bekidzie Słaby - polski
19.30 Dziennik
20.00 Chaciny - komedia prod. ORB
21.23 Chas w bezkresie pał.
21.50 DT - wiadomości
21.55 Studio sport
22.30 Noworoczne strzelce
23.30 Kino nowe - Spokojny zmiernik
- film krym. prod. RFN

PROGRAM II

- 11.00 DT - wiadomości
11.10 Filharmonia - Dwojki
11.35 Katowice dziś i jutro (2)
12.00 Od soboty do soboty
12.15 Try kwadrans za sportem

CIĄG DALSZY ZE STR. 10

- Za to mam przyjemność kierowania samo-
chodem.

- Wróćcie i ja będę ją miała, ponieważ nie-
miernam nabyć sobie własną maszynę i nauczyć
się ją kierować.

Zięta automobilisty wstąpił się w Rogere od-
zwala, zainteresował się projektem nowo-
nabym i rozmowa porożyła się na ten temat.

Wdziwnym wpatrzył malinków sport zda-
wał się być gromem neutralnym, na którym
mogli się nawzajem spotkać i porozumieć, dzieląc
te same zamierzania.

(Urywki z pamiętnika Stefki)

Itali nonno, 6 września

Zamykał wstąpił, zwał płomieniec pochodził
i blask ogni ziemnych, rozprószył się szumy
wlezione, ogi czajłowie i słaby zabrane na szumy
pozostanie, skłonił się szumne przedmiotem,
konkretnie znaczenia, jakimi odnawiają kład-
niada part przybłądną po raz pierwszy do szej
siedziby.

Moje słuchanie napisów: "Jest to komedia".
Zapanowałem niecierpmie zmuszona cieża.
Cóż ma sioły wyprze pękłyzy i obejmiejszy od-
nawierdzidz domostwa głowa. Był to rozum, słowami-
pół przyznaje, polepszenia lub błogostwina,
wierzach, koniostwa, grubość lub drżące gromy
pucucum burzy. Wzmożona, dostojna, pełna



- 10.30 Czym była Katowice?
11.30 J - 10 - 15
10.50 Katowice dziś i jutro (2)
12.00 Wł dotekała
12.00 Temat na dziś - jak pomie-
szkować (1)
16.40 1000 znaków wielkiego sportu
17.10 Jak pomóc szkole? (2)
17.40 Jodorow szkole? (2)
18.30 Kronika
19.00 Katowice kulturalne
19.20 Wystąpienie ambasadora Indii
19.30 Dziennik
20.00 Pils na bia i nie było
20.10 Głowa lasa
21.20 Tydzień w polityce
22.30 Dłak i Jase - komedia prod.
USA

- 22.00 DT - wiadomości
22.35 Sport w Dwojki
23.25 Teatr Rozrywki w Chorośle -
"Złoty punkt"

NIEDZIELA 27 I

PROGRAM I

- 8.15 Program dnia
8.50 Tydzień
9.00 "Średnio"
9.20 Bra wo - wiadomości
10.30 "Przygodny nośnik" (2)
10.50 "Decydujący fakt" (1)
11.30 "Siódem aszkes"
11.50 "Jaki to światłom"
11.15 Telewizyjny koncert tygod-
14.00 Telewizyjny teatr dla dzieci -
Zupełnie muzykarskie!

- 15.00 DT - wiadomości
15.10 "Skarbiec"
15.45 "Wszystko, albo nic" (2) - tele-
wizyjnie
16.15 "Orient Express" (4)
16.45 "Wszystko, albo nic" (2)
17.40 Magazyn sportowy
18.30 "Aniela"
19.00 "Artagan" i trzej smaczkiero-
wcy
19.30 Dziennik
20.00 "Słogun" (5) - serial
20.50 Klub miedycynarski
21.25 Sportowa wiadomość
22.50 DT - wiadomości
23.00 "Mój teatr" - Edyta Geppel

PROGRAM II

- 8.0 "Orient Express" (4) - "Halena"
10.30 "Kerfollowskiej" - wojak prog.
pał.
10.30 DT - wiadomości
11.10 Gimnastyka przy muzyce
11.30 Sport w Dwojki
11.50 "Kwadras z belkami"
12.10 Sport w Dwojki
12.40 "Kłosa"
13.50 Sport w Dwojki
14.10 Wspaniały świat Dwojki
14.20 Okultysta (mama) (2)
14.40 Sport w Dwojki
15.30 "Wzrost polidzielniki"
16.00 "Człowiek z Susem" (5)
16.00 Wyprawy Irzy Dudała
18.30 Dziennik
20.00 Sport w Dwojki
21.30 DT - wiadomości
21.35 "Różnica, królowa Anglii" (4)

PONIEDZIAŁEK 28 I

PROGRAM I

- 16.25 Program dnia
16.30 Teatr dla dzieci "Dziś o pięknie"
16.35 Pabulary i spotygi bezpry
17.25 DT - wiadomości
17.35 "Muzyczne portrety" - Włodk
Graca
18.15 Telewizyjny Informator Wydar-
szeń
18.30 "Miejszy polon a siolekt"
19.00 Dobrosze "Dwie siostry"
19.10 "Pisze słodkows"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Faktu - Andrzei Gasi i Bła-
żysław Trzaska "Prowe Radoła Bona"
21.45 DT - komentarze
22.10 "Kokół 608"
22.40 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 17.30 Program dnia
17.35 "Pasa Sienka"
18.00 "Kapitan szoból szelak"
18.30 Kronika
19.00 "Pokoje głowa"
19.20 Przebieg "Dwojki"
19.30 Dziennik
20.00 "Kalendarz historyczny"
20.15 "Spotkania z ludźmi"
21.15 DT - wydarzenia
21.30 "Spotkania z ludźmi"
22.00 Odkrycia polskiego kin "Dwa gra-
dy"
22.40 DT - wiadomości

WTOREK 29 I

PROGRAM I

- 8.00 Telewizja najpóźniejsza
10.50 DT - wiadomości
11.20 "4 godziny w domem" - biał.
film fab.
16.25 Program dnia
16.30 Teatr dla dzieci - Marzel Woj-
tyłowski "Krytyczna jedynka Dufemal"
17.30 DT - wiadomości
17.40 W pewnym mieście (2) - "Ma-
lowanie"
18.15 Daj muzyki gitarowej
18.30 "Kras"
19.00 Dobrosze "Małoby chłopce"
19.10 "Kłobka szrotygo szobólak"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 "4 godziny w domem" - biał.
film fab.
21.40 DT - komentarze
21.55 Opowiesci słuchaj Marka Lam-
berta ogi przywodził dla smatwów"
23.00 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 17.30 Program dnia
17.35 Tydzień
18.00 W obłonie wianów"
18.30 Kronika
19.00 "Komnaty test" - telewizyjnie
19.20 Przebieg "Dwojki"
19.30 Dziennik
20.00 "Głowa Biał"
20.15 "Seka muzyczny"
21.15 DT - wydarzenia

ŚRODA 30 I

PROGRAM I

- 10.50 DT - wiadomości
11.00 "Nie, tylko plakat..." komedia
prod. CBS
16.25 Program dnia
16.30 Teatr dla dzieci Maria Kowacka
"O Kasi co psaki psaki"
17.30 DT - wiadomości
17.30 Łowczynie Ekspres Łoża i Ma-
łoga Łoża
17.40 "Lavinia" film dok.
18.45 "Rada" wojak mag. filmowy
19.00 "Młi Uszaki"
19.15 "Pikarska kiedra ceka"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 "Nie, tylko plakat..." komedia
prod. CBS
21.35 DT - komentarze
22.00 "Sprawa dla reporterów"
22.40 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 17.30 Program dnia
17.35 "Mini recital"
18.00 Filmowy szlak etnografii
18.30 Kronika
19.00 "Sporadki domowy"
19.20 Przebieg "Dwojki"
19.30 Dziennik
20.00 "Za kierowiąz"
20.15 "Dobroka świata"
21.00 Daj muzyki gitarowej
21.35 DT - wydarzenia
21.35 "Ekonomia sa co dzieł"
22.00 Kino autorski - o filmy Julia
Bakuziana "Niedobry"
23.40 DT - wiadomości

CZWARTEK 31 I

PROGRAM I

- 8.00 Telewizja TOC
10.50 DT - wiadomości
11.00 "Na ostrym szczytów" - film
59.25 Program dnia
16.30 Teatr dla dzieci Jan Włobowid
"Ymoleniz wiodł psaków"
17.30 DT - wiadomości
17.30 "Intendenci"
17.35 "Człowiek dla szobólak"
18.05 "Wzory bojów" rep.
18.30 "Sonda"
19.00 "Lajajczy zajętki"
19.10 "Mieszkań"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 "Na ostrym szczytów" film prod.
ZSSR
21.40 DT - komentarze
21.55 Telewizyjny miesięcznik muzy-
ki

PROGRAM II

- 22.35 Program publicystyczny
22.50 DT - wiadomości
17.35 Program dnia
17.40 "Lalki i ogony" (10 i 1)
18.00 "Kawalerzy balbary"
18.30 Kronika
19.00 "Kłab Andejiogo Pielobekski"
19.20 Przebieg "Dwojki"
19.30 Dziennik
20.00 "Głowa Biał"
20.15 "Fale muzyki na brzoła"
21.15 DT - wydarzenia
21.30 "Punkt widzenia"
22.00 "X zaprawa"
23.00 DT - wiadomości

XIX

Po wykładzie Skierdowski wideli galeńdowych
Aby najdł straciły swój blask w oczach Palowca-
sca. Ogarnęła go ładowa supełej szumy łocy-
sów. Udał się do Włoch, przagnął zakładać.
Wszystk wariet wiodł starożytnych szobólak.
Wszystk wiodł wiodł wiodł wiodł wiodł
Włoczek, średniolezione legendy Weronie,
mieszkańce Mastul, ojczyzny Wergiliusza.

Florencja, la Bella" la citta degli ogi, wiodł
Alamy, kolebka renesansu, wiodł ogi, wiodł
alawianym powoźnik. Przejadł na wiodł-
wioł na jej szaułach, wpatrywał się w seledynową
wiosnę Arna. Na Piazza della Signoria, u gół
Palazo Vecchio szwał się szwał cieni Dun-
go, Michela Anioła, Rafała Leonarda da
Vinci, wiodł wiodł wiodł wiodł wiodł

Florencja, la Bella" la citta degli ogi, wiodł
Alamy, kolebka renesansu, wiodł ogi, wiodł
alawianym powoźnik. Przejadł na wiodł-
wioł na jej szaułach, wpatrywał się w seledynową
wiosnę Arna. Na Piazza della Signoria, u gół
Palazo Vecchio szwał się szwał cieni Dun-
go, Michela Anioła, Rafała Leonarda da
Vinci, wiodł wiodł wiodł wiodł wiodł

Gdy wybiła godzina wyprawy, wydało się Pa-
łowca, że opuszcza siołą wiodł Miedycynarow,
aby powrócić do szarym XX-go stulecia
i ożna wagana wiodł wiodł wiodł wiodł
siołoty Tokosy.

- Trudna rada, wstąpiła ma swój koniec za-
stąpił w sioły Bożyńskie, skłonił się więc moze
wystarczy, kręcha wiodł do obawdzają i do
codziennego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Jak powstała kobieta

Indyjska legenda mówi, że Brahma licząc piękną różę, lekkość wiatu, alabamit brooków, spojrzanie sary, radość skonego promienia i płacz chemurki, lekliwiość zająca, próżność pawia, miękkość dębu i twardość diamentu, smak miodu, okrucieństwo tygrysa, kłóliwość pszczy i zwichnięcie gołębia — od ty wszystko zmieszał, powstała kobieta.

## Gwiazdy przy mieście

Słynne aktorki i aktorzy hollywoodzcy, przebywający w Centrum Rehabilitacji Odwykowej w Palm Springs, zobowiązani są do szóstego wykonywania codziennych prac domowych. I tak Elizabeth Taylor, Mary Tyler Moore, Lisa Minelli czy Robert Mitchum w czasie pobytu w Centrum zajęli się zapaleniem się pokoju, zamiatali ścieżki w ogrodzie oraz wykonywali drobne prace. Jak wspomnieliśmy lekarze, wszyscy pacjenci Centrum, sławni i mniej znani, traktowani są jednakowo, oczywiście również od względem finansowych. Pobyt bowiem w tej luksusowej klinice odwykowej, zaobowiązuje nawet żonę byłego prezydenta USA. Betty Ford, nie należy do najbiedszych. Dzienny koszt wynosi... 150 dolarów plus wnoszą w wysokości 500 dolarów. Najmniejsi wyniki terapii są podobno rewelacyjne.



„Ostatnia, żeby się czuł jak w domu” — to słowa piewa

## Z KRAJU RAD

### Leczenie powietrzem

Pracownicy Instytutu Pneumologii A. Waznińskiego opracowali nowe metody leczenia ran i oparzeń. Pacjentów oddziałów chirurgicznych wędzi się na ogół w gipsie i bandażach. Tutaj zamiast bandażi widnie płaskie woreczki dekantujące ze sterylizowanego powietrza. Woreczki oddziałują na skórkę, nie powodując jej uszkodzenia. Woreczki dochodzą specjalne przewody, którymi dociera sterylizowane powietrze, stwarzające wokół rany czy oparzenia optymalny mikroklimat. Pozwala to na skuteczniejszą walkę z bakteriami. Pracecty właśnie z powodu infekcji dale rany nie poddają się leczeniu tradycyjnymi metodami. A tutaj strumień sterylizowanego powietrza oczyszcza ranę i pozwala na znacznie szybsze wyleczenie operacji plastycznych skóry. Okres leczenia skraca się tym samym dwu- a nawet trzykrotnie.

### „Wyleczenie” manucyjnego zęba

Niemiecką operację przeprowadzono w polskinie stomatologicznej w Nowosanktuzimie w Obwodzie Moskiewskim. Lekosne odrestaurował on eksport niemieckiego muszku krajowego wężowego — trzonowy zęb mamusia o wadze 5 kilogramów. Zęb od dziesięciu lat przechowywany był w muzeum, ale z czasem zaczął krusnąć się. Wówczas weszono na pomoc specjalistów — stomatologów. Po odrestaurowaniu zęb mamusia powędrował do muzeum.

### Filtr hałasu

Interesujący wariant ochrony przed szumem ulicznym zaproponowali naukowcy z Moskwy. Skonstruowali oni ramę okienkową z za-

stawką — zapuszczoną dziewczynką. Taka zastawka doskonale przepuszcza świeże powietrze, „filtrując” hałas. Efektywność — ograniczenia sprężonego nie tylko w laboratoriach. Miejszkowe domów, położonych w pobliżu hałaśliwych arterii, gdzie ekspansjonalnie zabito rany z zastawką bardzo wysoko o gnieźli to urządzenie.

### Yoga w kosmosie

Instytut Problemów Medycznych-Biologicznych Ministerstwa Zdrowia ZSRR stwierdził, że niektóre ćwiczenia ze słynnego systemu „Yoga” będą użyteczne do programu przygotowań rakietowych kosmonautów. Lekarze dokładnie przeanalizowali wyryki eksperymentu „yoga”, przeprowadzonego przez hinduskie kosmonauty R. Szarnę w czasie wspólnego radziecko-indyjskiego lotu kosmicznego. Naukowcy stwierdzili, że ćwiczenia te są bardzo efektywne z punktu widzenia profilaktyki wobec nie sprzyjającego wpływu warunków nieważkości na aparat ruchu.

znować, a później, gdy śnieg przysypał podłogę równy, w rozległych laśach ową się trąbił myśliwiec, a huk wystrzałów zbudził zwierzę w kątach.

Halinowiecki dwór zapukali się gościom, wylazł już w duchu tych, których zamierza zaprosić.

W starej rezydencji pragnie przeprowadzić niektóre zmiany, aby atynę na wysokości nowoczesnych wymagań. Lecz nagle przypomniał sobie, że nie jest samodzielnym jej panem.

Przerwał milczenie i zwrócił się do Stefci. Spojrzała na niego jakby nie rozumiejąc zdania.

— Dziwna rzecz — pomyślała — słyszę jego głos, widzę go przed sobą, a światy nas dzieli. — Przeraszmam, zdaje mi się, że zbudziłem ciebie z milaj drzemki.

— Własciwie ze snu.

— Wydało mi się, że masz oczy otwarte.

— Często się śni na jawie.

— Tobie to wolno, ale nie mnie, gdybym pozwolił sobie na taki żart, będąc w roli szlaka, ładnie byłoby wyglądać po przebudzeniu.

Stefcia się rozśmiała i odparła figlarnie:

— Chociaż nasze fundusze są równej wartości, bywają zbytki, na które tylko ja mogę sobie pozwolić.

## MARIA ŻUROWSKA

# W ŚWIĘCHYCH PRAWA

— 11 —

— Zegnamy nam na krótko — rzekła mu Stefca — licząc na przyrzeczenie odwiecznego nam jest w Halinowcach.

— O tej obietnicy z pewnością nie zapomnę — odrzekł wzruszonym głosem.

— Będziemy pana witać z wielką radością — spokojnie oświadczył Roger.

Aksamiencie były ze smutkiem żegnały Stefcią, a wymowniejsze były od ust.

— Dziełko wam z całego serca za wszystko to, co panu zawdzięczam, a zawiadamiam wiedeń, nigdy o tym nie zapomnę, drogi przyjacielu — szepnęła mu Stefca w chwili wsiadania do samochodu.